Nr. 228 | Kraków, czwartek 4 października 1928 | Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Rocznik XXXVII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 388
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Uchwały Rady Naczelnej PPS

W uzupełnieniu naszego telefonicznego sprawozdania z obrad Rady Naczelnej PPS w Warszawie w dniach 30 września i 1 października, zamieszczonego w poprzednim numerze, podajemy dziś dalsze uchwały, powzięte przez Radę Naczelną:

DZIESIĘCIOLECIE POLSKI NIEPODLEGŁEJ I RZĄDU LUDOWEGO.

Rada Naczelna zatwierdzając uchwałę Centr. Komitetu Wykonawczego w sprawie uroczystego upamiętnienia 10 lecia powstania Rządu Ludowego — pierwszego rządu Niepodległej Rzeczypospolitej — wzywa wszystkie komitety partyjne oraz klasowe organizacje zawodowe i kulturalno-oświatowe do poczynienia przygotowań, by święto 10-lecia Rządu Ludowego, przypadające na dzień 7 listopada, było potężną manifestacją mas pracujących miejskich i wiejskich na rzecz demokracji i Republiki.

UBEZPIECZENIE NA STAROŚĆ.

Rada Naczelna PPS. stwierdza, że obecny rząd wbrew solennym przyrzeczeniom, dawanym niejednokrotnie robotnikom w okresie wyborczym i delegacjom robotniczym, iż w najbliższym czasie wniesie pod obrady Sejmu projekt ustawy o ubezpieczeniu robotników na wypadek niezdolności do pracy i na starość, projekt, oddawna przygotowany w ministerjum pracy, nie tylko sam w tej mierze nic nie uczynił — lecz przez odraczanie obrad Sejmu uniemożliwił uchwalenie tej tak niezbędnej dla klasy robotniczej ustawy w drodze bezpośredniej inicjatywy poselskiej.

Wobec konieczności szybkiego wprowadzenia w życie ubezpieczenia robotników na starość i wywarcia w tym kierunku nacisku przez klasę pracującą na Rząd, Rada Naczelna wzywa wszystkie komitety partyjne, aby w porozumieniu ze związkami zawodowemi rozpoczęły natychmiast akcję wiecową w całym kraju za wprowadzeniem w życie ubezpieczenia robotników na starość.

W SPRAWIE BEZROBOCIA

Rada Naczelna stwierdza, że bezrobocie jest nadal dotkliwą klęską klasy robotniczej, tem dotkliwszą, że Rząd — zamiast wielkiej akcji, zmierzającej do zlikwidowania bezrobocia drogą prowadzenia robót inwestycyjnych — odbiera bezrobotnym zasiłki, skazując ich i ich rodziny na ostateczną nędzę.

Rada Naczelna, oceniając grozę klęski bezrobocia, szczególnie w obliczu zbliżającej się zimy, postanawia rozpoczęcie akcji o podniesienie bezrobotnym obecnych zasiłków i wypłacanie ich wszystkim tym bezrobotnym, którym nie można było dostarczyć pracy. — wreszcie o dostarczenie bezrobotnym na okres zimowy bezpłatnie węgla, kartofli i innych artykułów żywnościowych.

STOSUNEK DO KOMUNIZMU PO UCHWAŁACH VI KONGRESU KOMINTERNU

Rada Naczelna zwraca uwagę robotników polskich na uchwały niedawno odbytego VI kongresu „Kominternu", czyli III Międzynarodówki, zwłaszcza zaś na uchwalony nowy program, obowiązujący oczywiście także komunistów w Polsce.

Całą nadzieję uchwały Kominternu pokładają w spodziewanej wielkiej Wojnie światowej. Wyraża się w tem oczywiście bankructwo idei powszechnej komunistycznej rewolucji, która dotychczas była osią komunistycznych haseł. Dziś ostatnia nadzieja na przewrót komunistyczny wiąże się z awanturą wojenną. Przytem uchwalony program ogłasza Rosję sowiecką za „jedyną ojczyznę" proletarjatu wszystkich krajów.

Z drugiej strony program i inne uchwały „Kominternu" proklamują nieubłaganą WALKĘ Z SOCJALIZMEM, który uważają za głównego wroga. Program stwarza fantastyczną teorję, jakoby Socjalizm reprezentował tylko „szczyty" proletarjatu, podkupione przez imperjalistyczną burżuazję, i w ten sposób chce utrwalić istniejący rozłam w proletarjacie europejskim.

Rada Naczelna stwierdza, że powyższe uchwały pogłębiają reakcyjną rolę europejskiego komunizmu, który stał się według manifestu brukselskiego pomocnikiem faszyzmu. Zarazem wykazują one, iż „Komintern" coraz bardziej staje się narzędziem **PAŃSTWOWEJ POLITYKI** bolszewickiej Rosji, poszczególne zaś partje komunistyczne, zwłaszcza polska, są powołane do odegrania — w razie wojny — pomocniczej roli przy armji bolszewickiej.

Rada Naczelna wskazuje organizacjom partyjnym, że należy spodziewać się nowych wzmożonych ataków komunistycznych na Socjalizm polski „Komintern" bowiem potępił polskich komunistów za wewnętrzne walki, ale wezwał ich do wzmożonej walki z polskim Socjalizmem.

Rada Naczelna wzywa organizacje partyjne, aby wyjaśniały masom rolę komunistów w świetle uchwał „Kominternu" i z całą bezwzględnością przeciwstawiły się wszelkim próbom komunistycznym rozszerzania swych wpływów w masach proletarjackich.

Ks. Seipel dąży do wojny domowej

Zakaz odbycia manifestacji socjalistycznej w dniu 7 bm. w Wiener Neustadt wydała formalnie pierwsza instancja tj. komisarjat policji państwowej w Wiener Neustadt, nie ulega jednak wątpliwości, że podrzędny urzędnik nie odważyłby się na wydanie tego zakazu bez polecenia swego najwyższego przełożonego: kanclerza ks. Seipla, który jest także ministrem spraw wewnętrznych tj. najwyższym szefem policji. Zakaz motywowany jest tem, że socjaliści nie chcieli zgodzić się na miejscowe ograniczenie swego zebrania na jeden plac w całem mieście. Ponieważ jednak taki ruch musiałby spowodować starcia z Heimwehrą, zakazano więc zebrania socjalistycznego jako później zgłoszonego.

Nie o to jednak chodzi, czy wyższa instancja tj. rząd krajowy Austrji Dolnej z chrześc. społecznym Bureschem na czele uwzględni wniesiony przez socjalistów rekurs czy zakaz utrzyma — zgromadzenie socjalistyczne (nazywa się ono „dzień robotniczy") w każdym razie się odbędzie. Nikt bowiem nie może zabronić robotnikom w Wiener Neustadt i w okolicy — a są to w 90% socjaliści — wyjść w niedzielę na ulice miasta; nikt nie może zabronić przyjazdu kilkunastu tysięcy robotników z Wiednia na wycieczkę do Wiener Neustadt — to nie są zgromadzenia czy pochody w myśl ustawy, lecz spacer po ulicach, wycieczka z bliższych okolic — na to policja nic poradzi. Rząd ks. Seipla stoi jednak pod terorem Heimwehry i rozmyślnie prowokuje zajścia. Jakiż inny cel ma ściągnięcie do Wiener Neustadt 6 tysięcy wojska, policji i żandarmerji z karabinami maszynowemi, jeżeli nie sprowokowanie robotników i urządzenie masakry? Wystarczy przecież — znane są przykłady z dni pogromowych po 15 lipca 1927 w Wiedniu — krzywo popatrzeć się na policjanta albo zakpić sobie z kogucich piór na hełmach Heimwehry, aby „władza" przystąpiła do „urzędowania" tj. do strzelania i rąbania.

Socjaliści mają prawo za sobą. Czegóż oni chcieli? Oto Heimwehra z innych krajów: ze Styrji, Tyrolu itd. zapowiada na 7 października zjazd 18 tysięcy swych członków do miasta, w którem socjaliści rządzą, gdzie burmistrzem i wiceburmistrzami są socjaliści. Na te prowokacje odpowiadają socjaliści zwołaniem „dnia robotniczego" i to złożonego z robotników tylko tego miasta i tego kraju. Zapowiedziano przybycie 80 do 100 tysięcy robotników, nic też dziwnego, że taka masa nie da się skupić na jednym placu, lecz musi choćby ze względów bezpieczeństwa mieć możność rozpłynięcia się po całem niewielkiem mieście. Na to właśnie ks. Seipel nie zgadza się: on chce Heimwehrę uchronić przed zalaniem jej przez masę robotniczą, on chce, aby obca Heimwehra na terenie socjalistycznym swobodnie manifestowała, bez przeszkody sławiła faszyzm i groziła marszem na Wiedeń.

Nie należy sądzić, żeby — jak głupia prasa burżuazyjna w Wiedniu pisze — socjalistom chodziło o utrzymanie nimbu swej wielkości, o zademonstrowanie, że ulica tylko do nich należy itd. Tu chodzi o głębsze rzeczy. Dziś po rewelacjach „Arbeiter Ztg." jest jasnem, że główny organizator Heimwehry, major Pabst dąży do zespolenia faszystów z Niemiec z faszystami w Austrji, aby wspólnemi siłami dokonać zamachu na republikę w Niemczech i w Austrji. Socjaliści austrjaccy bronią republikę i bronią pokój, który zostałby w całej Europie Środkowej poważnie zagrożony, gdyby się zrobił przewrót w Niemczech i w Austrji, przewrót na rzecz powrotu monarchji, na rzecz wojny odwetowej itd.

Tylko dlatego, tylko dla obrony republiki i pokoju socjaliści chcą i muszą zademonstrować, że oni są w Austrji silniejsi, że gotowi są odeprzeć każdą próbę zamachu faszystowsko - monarchistycznego. Ks. Seipel, który jest zakapturzonym monarchistą (był ministrem za ostatniego cesarza Austrji Karola) i który śmiertelnie nienawidzi socjalistów nie wzdryga się przed groźbą przelewu krwi. On, który po 15 lipca 1927 oświadczył, że nie ma żadnej łaski dla demonstrantów, także teraz nie cofa się przed krokami, o których wie, że są niewykonalne — co jego garstka policji poradzi? — i muszą jeszcze bardziej zaostrzyć położenie.

A położenie z każdym dniem staje się niebezpieczniejsze, ponieważ i komuniści występują do akcji. Mała ich wprawdzie garstka, ale zamięszanie mogą zrobić, tembardziej że głoszą oni tak popularne hasła, jak urządzenie strajku kolejowego i uniemożliwienie w ten sposób Heimwehrze przyjazdu do Wiener Neustadt. Jeżeli w ostatniej chwili nie znajdzie się jakiegoś wyjścia, to dzień 7 października może stać się przełomowym dla Austrji a może i dla innych krajów.

Angielska partja pracy przeciw komunistom

Londyn, 2 października (PAT). Odbywający się w Birmingham zjazd Labour Party zgromadził przeszło 1000 delegatów. Naradom zjazdu przewodniczył George **Lansbury**, który również wygłosił przemówienie, otwierając zjazd. Lansbury powiedział, że **powrót do współpracy Labour Party z komunistami jest niemożliwy** w warunkach dotychczasowych, t. zn. dopóki komuniści nie zmienią swej polityki działania. **Komuniści stoją na polu przeciwnem ideologji Labour Party** zarówno pod względem politycznym, jak przemysłowym, ponieważ przyjęli metody organizacji i działania obce angielskiemu stronnictwu pracy.

Londyn, 2 października (PAT). Na konferencji Labour Party w Birmingham **przyjęto olbrzymią większością wniosek o wykluczeniu komunistów z szeregów stronnictwa.** Wniosek ten ma być przedstawiony głównemu komitetowi wykonawczemu.

Niepowołany obrońca Polski

Napędzony prezydent Francji, stary renegat socjalizmu Millerand uważał za stosowne przypomnieć się opinji publicznej, która dawno już przeszła nad nim do porządku dziennego. Gdy po zwycięstwie lewicy przy wyborach w maju 1924 r. chodziło o utworzenie we Francji nowego rządu, żaden polityk lewicowy nie chciał z tak Milleranda przyjąć tej misji. Próbował on dwukrotnie mianować rząd poza lewicą, ale za każdym razem Izba na pierwszem posiedzeniu go obalała. Nareszcie Millerand przekonał się, że czasy jego minęły i jak niepyszny wyniósł się z pałacu Elizejskiego do swej kancelarji adwokackiej.

Próbował on potem wrócić do czynnej polityki, kandydując do Senatu. Dwa razy wyborcy odrzucali jego kandydaturę, dopiero za trzecim razem udało mu się mandat pochwycić. Nie gra on jednak w Senacie żadnej roli, albowiem nikt nie ma do niego zaufania; wszyscy pamiętają, z jaką łatwością przechodził z obozu do obozu, zdradzając bez skrupułów wczorajszych przyjaciół, aby tylko wybić się na czoło.

Teraz p. Millerand jest trupem politycznym, a jego wystąpienia nikogo ani nie grzeją ani nie ziębią. Ostatnio wystąpił on w niedzielę w Clermont Ferrand, judząc przeciw polityce Brianda, malując straszne jego zdaniem następstwa opróżnienia Nadrenji i gardłując za pełnem utrzymaniem traktatów. Nie zajmowalibyśmy się tem zadaniem, gdyby Millerand nie był też potrącił o Polskę. Powiedział on mianowicie, że Niemcy wprawdzie umową locarneńską zgodziły się na obecny stan rzeczy granicy zachodniej (tj. z Francją), natomiast odmówiły uznania swych granic wschodnich (z Polską), a prasa niemiecka ciągle nawołuje do rewizji korytarza gdańskiego i granicy górnośląskiej. Nic nowego Millerand tu nie powiedział. wiadomo bowiem, że Locarno jest wyłącznie paktem reńskim, tj. umową francusko-niemiecką pod gwarancją angielską, że obecna granica nad Renem zostaje tak, jak ją traktat wersalski ustalił, natomiast Locarna wschodniego niema, gdyż Niemcy zastrzegły sobie możność — tylko w drodze pokojowej — rewizji swej obecnej granicy z Polską. Jeżeli Millerand, wzorem innych polityków nacjonalistycznych, wiąże sprawę opróżnienia Nadrenji z zabezpieczeniem granicy Polski od Niemiec, to jest on taksamo na błędnej drodze, gdyż oficjalna polityka francuska w osobie Brianda takiej łączności nie uznała.

Ta część prasy polskiej, która dla swej niedającej się utrzymać tezy szuka sprzymierzeńców, gdzie tylko się da, przyjęła z radością pomoc Milleranda, uważając, że jest to osoba godna tego zaufania i polityk zdolny czemś więcej niż pustem słowem poprzeć tę tezę. Millerand jest adwokatem i z tego tytułu powołany do szukania klijenteli, gdzie się da. Chodzi jednak o to, czy ta klijentela dobrze wyjdzie na powierzeniu swej sprawy adwokatowi, który jako polityk ma markę więcej niż podejrzaną. Żaden z odpowiedzialnych polityków francuskich, ani Poincare ani Briand nie zgodzi się na to, aby taki człowiek narzucał mu się z przestrogami i radami; żaden z tych polityków nie da się odwieść od bronienia interesów Francji sposobami leżącemi na jego politycznej linji. A linja Poincarego i Brianda idzie w kierunku sprzedania okupacji Nadrenji za brzęczącą monetę i żadne „ostrzeżenia" Milleranda i jemu podobnych nie wstrzymają ich od kontynuowania zainaugurowanych w Genewie rokowań. Obrona Milleranda może tylko skompromitować słuszną sprawę, tj. żądanie Polski, aby w tych rokowaniach uwzględniono i jej interes, tj. większego bezpieczeństwa dla jej granic od strony Niemiec.

Sytuacja w gospodarce światowej

CUKIER

Te samą fazę rozwoju, jaką w ostatnich latach przeszedł węgiel, przechodzi obecnie cukier: rozwój od wielkiego braku do największego nadmiaru. W ostatnich latach międzynarodowa produkcja cukru nadzwyczaj wzrosła, a za tym wzrostem poszła ostra walka konkurencyjna między cukrem trzcinowym (głównie na Kubie produkowanym) a produkowanym w Europie cukrem buraczanym. W ostatnich latach próbowano kilkakrotnie osiągnąć porozumienie między Kubą a producentami europejskimi: **Polską**, Czechosłowacją i Niemcami; porozumienie miało się opierać na **ograniczeniu produkcji** w tym celu, aby od czasu wojny coraz silniej spadające ceny cukru uchronić przed dalszym spadkiem.

W tych rokowaniach zaszedł ostatnio decydujący zwrot. Reprezentant cukrowników kubańskich przybył do Europy dla kontynuowania rokowań. Okazały się jednak one niemożliwe, ponieważ Kubańczyk z góry oświadczył, że na porozumieniu z producentami europejskimi wcale mu nie zależy. Z tego oświadczenia wynikło **dalsze zaostrzenie walki konkurencyjnej**, tembardziej że produkcja cukru coraz bardziej wzrasta, np. z 484 miljonów cetn. metr. w kampanji 1926/27 na 502 miljony w kampanji 1927/28.

Najbardziej wskutek tej walki konkurencyjnej ucierpiała **Czechosłowacja**, która z pośród krajów europejskich wywozi najwięcej cukru. Dla złagodzenia tej klęski ograniczono w br. obszar ziemi pod uprawę buraków, zaś dla utrzymania eksportu podwyższono ceny na cukier dla konsumcji wewnętrznej, tworząc w ten sposób premję wywozową. Ta podwyżka cen cukru stała się w Czechosłowacji **sprawą polityczną**, która omal nie wywołała przesilenia rządowego.

Ten „dumping" czechosłowacki wobec cukru zagranicznego wywołał już ten pożądany skutek, że **ceny cukru na rynku światowym zaczynają spadać**, a nawet w ostatnich tygodniach już spadły. Dla **szerokich mas** podniesienie się produkcji cukru i spadek cen stanowią jedną z nielicznych ulg w jej ciężkiem życiu gospodarczem. Trzeba się jednak liczyć z tem, że dążenia do utworzenia kartelu międzynarodowego, a zatem do usunięcia konkurencji, będą dalej się odbywały, aż producentom się uda ograniczyć produkcję i w ten sposób nałożyć na konsumentów **nowy haracz w postaci wyższych cen**.

ZBOŻE

Światowy rynek zbożowy stał dotychczas pod znakiem tanienia cen wobec korzystnych wyników zbiorów we wszystkich tych krajach, które wchodzą w rachubę jako kraje wywozowe. Oczekiwane z Ameryki południowej wielkie transporty zboża spowodowały wstrzemięźliwość w zaopatrywaniu się w zapasy. W ostatnich jednak tygodniach nastąpiła na wielkich giełdach zbożowych, od Chicago począwszy, stanowcza zmiana. Ceny poszły w górę, ruch spekulacyjny ożywił się. Wprawdzie dobre zbiory szczęśliwie zwieziono, ale **wpływy polityczne** — w tym momencie kampanja wyborcza w Stanach Zjednoczonych — działają wzmacniająco na ceny. Obu bowiem walczącym ze sobą partjom: republikańskiej i demokratycznej chodzi o to, aby przez podwyższenie cen zboża pozyskać dla siebie miljony farmerów, którzy przy wyborach mają decydujący głos. Jeżeli dotychczasowe usiłowania doprowadzenia do wyższych cen niezupełnie jeszcze się powiodły, to należy się obawiać, **że usiłowania te wkrótce zwyciężą, tj. zboże podrożeje**. Częściowo stało się to już nawet w ubiegłym tygodniu. Sfery miarodajne twierdzą jednak, że podwyżka cen będzie tylko przemijająca i że po wyborze prezydenta, tj. po 4 listopada br. nastąpi ponownie zniżka.

ZWYCIĘSTWO ZŁOTA

Po wstrząśnieniu walutowem, które przeszły wszystkie państwa po wojnie, złoto zostało chwilowo wyparte ze swej pozycji jako główny podkład waluty, t. j. wydanych banknotów. Po stabilizacji waluty, którą wszystkie państwa z większem lub mniejszem powodzeniem w ostatnich latach przeprowadziły, złoto wróciło do swego dawnego znaczenia. We wszystkich prawie krajach zapas złota w bankach emisyjnych wzrósł i w obecnej chwili wynosi około 10 miljardów dolarów, z czego na Stany Zjednoczone wypada 3700 miljonów, na Anglję 838 miljonów, na Francję 1130 miljonów, na Niemcy 495 miljonów itd. Wszystkie banki emisyjne Europy i Azji w ostatnich latach znacznie wzmocniły swe zapasy złota dzięki temu, że światowa produkcja złota wzrosła i że Indje kupują go mniej na cele domowe. Rozwój produkcji złota i zasilenie niem banków emisyjnych oznacza **stabilizację kapitalizmu** w ostatnich latach.

Echa oświadczenia ministra Zaleskiego

SOCJALISTYCZNA PRASA NIEMIECKA PRZYZNAJE SŁUSZNOŚĆ MINISTROWI POLSKIEMU

Wrocławski dziennik socjalistyczny „Volkswacht", omawiając wystąpienie ministra Zaleskiego w sprawie akcji prasy niemieckiej w stosunku do Polski, podkreśla, że zarzuty ministra Zaleskiego o tyle są słuszne, że istotnie zwłaszcza na Górnym Śląsku polskim przebywają niektórzy korespondenci niemieccy, których głównem zadaniem jest rozpowszechnianie kłamliwych wiadomości o Polsce. Zwłaszcza informują oni systematycznie kłamliwie w sprawach traktowania Niemców w Polsce. Niestety wciąż jeszcze znajdują się gazety niemieckie, które te nieprawdziwe wiadomości bez zbadania i bez właściwej krytyki drukują. „Volkswacht" podkreśla, że zarzut ten dotyczy również niektórych pism demokratycznych, nie mówiąc o pismach niemiecko-narodowych i centrowych, w których takich wiadomości jest bardzo dużo. Dziennik przypomina również działalność przedstawiciela „Telegraphen Union" w Warszawie, który obecnie opuścił Polskę i stwierdza, że dziennikarz ten szkodził dobremu imieniu dziennikarzy niemieckich zagranicą. „Volkswacht" podkreśla, że korespondenci niemieccy w Warszawie winni skorzystać z apelu ministra Zaleskiego i przywołać do porządku tych kolegów, którzy nadużywają swego odpowiedzialnego stanowiska. W przeciwnym wypadku trudno będzie dojść do porozumienia polsko-niemieckiego. „Volkswacht" krytykuje przy tej sposobności również tę wiadomość, która spowodowała ministra Zaleskiego do jego wystąpienia. — Dziennik podkreśla, że wiadomość ta była oczywiście nieprawdziwą, albowiem nikt poważnie nie może traktować wiadomości, że Briand odmówił przyjęcia ministra spraw zagranicznych sojuszniczego i zaprzyjaźnionego z Francją państwa. — Dziennik nazywa wiadomość tę poprostu śmieszną i uważa, że powtórzenie takiej wiadomości było niesumienną robotą dziennikarską i miało jedynie na celu zranić honor Polaków. „Volkswacht" kończy swe wywody podkreśleniem, że nie należy każdej plotki i każdej uzyskanej wiadomości natychmiast podawać do prasy, lecz należy myśleć o tem, co istotnie ma wartość polityczną lub gospodarczą i co służyć może zbliżeniu pomiędzy Polską a Rzeszą Niemiecką.

Z letnisk i uzdrowisk

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Milówka, 1 października.

W korespondencjach z naszych letnisk i uzdrowisk wśród opisów miejscowości letniskowych jak Węgierska Górka, Rajcza czy to Sól i Zwardoń, pominięta została **Milówka**, to ładne w uroczej dolinie Soły położone miasteczko (452 m. n. p. m.), będące od dawna miejscem zbornem turystów i letników.

Przewodniki turystyczne i letniskowe opisują dokładnie Milówkę ze swoją piękną okolicą (Kamesznica, Cisiec) i górami ją okalającemi jak: Barania, Prusów, Pilsko, Sucha-Góra, Romanka itd.

W Milówce i jej okolicy bawi rok rocznie kilkuset letników tak z województwa krakowskiego jak i z Kongresówki i Śląska. Warunki bardzo dogodne. Kolej, poczta i telefon na miejscu. Hotel Śliwy wraz z restauracją i salą na dancingi wzorowo urządzony. Ceny potraw i napoi bez względu na sezon — bardzo przystępne i bez porównania niższe aniżeli w innych miejscach letniskowych.

Okolica Milówki prześliczna. Każdej niedzieli i w święta kursują specjalne pociągi wycieczkowe Katowice (przez Żywiec)—Węg. Górka—Milówka—Rajcza i Zwardoń i wówczas można się przekonać jak setki wycieczkowców zachwycają się tutejszą okolicą. W zimie roi się od narciarzy! może nigdzie turysta nie ma tyle atrakcyj sportowych jak w tutejszej okolicy. Gmina tutejsza czyni starania o przyznanie wracającym letnikom z Milówki — biletów ulgowych.

Żywimy nadzieję, że w przyszłości ten kopciuszek góralski z pod stóp Baraniej i z pod źródeł naszej Wisły stanie się miejscowością gromadnie uczęszczaną. B. T.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!
ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

POSEŁ KAZIMIERZ CZAPIŃSKI

Socjalizm — głównym wrogiem, wojna — główną nadzieją!

Nowy program „Kominternu"

I.

Niedawno zakończył swe osobliwe, ale zato bardzo długie prace VI Kongres „Kominternu" (III-ej Międzynarodówki). Głównemi dokumentami Kongresu są dwa długie — długie elaboraty. Jeden — to potwornie tasiemcowe „tezy" o sytuacji międzynarodowej i zadaniach „Kominternu". Drugi — to program „Kominternu"; pisaliśmy o nim, gdy był jeszcze „projektem". Obydwa okropne tasiemce są przeważnie płodem wytrwałej pracy Bucharina, który teraz — wobec braku laku — jest głównym teoretykiem „Kominternu". Jak bowiem wiadomo, na bezrybiu i rak ryba.

Główny elaborat — to program. Gdy czytamy uważnie ten program, wpada w oko przedewszystkiem rzecz najistotniejsza — niezwykła słabość umotywowania, mającej pono niechybnie nastąpić powszechnej

REWOLUCJI KOMUNISTYCZNEJ.

Wszak ta rewolucja była i jest osią całego komunistycznego poglądu na świat. Do tej spodziewanej rewolucji zastosowana jest cała taktyka. — W imię tej rewolucji rozłamywano klasę robotniczą w Europie. Upłynęło 11 lat od zwycięskiej rewolucji bolszewickiej w Rosji (1917) — tymczasem zapowiadanej rewolucji powszechnej „widać" coraz mniej. Na miejsce rewolucji przyszła u komunistów t. zw. „STABILIZACJA KAPITALIZMU" — naturalnie „zgniła" (Stalin), „cząstkowa" (Bucharin), ale bądź co bądź stabilizacja kapitalizmu — to nie rewolucja proletarjatu.

Rzecz jasna, dla „programu" jest to zagadnienie centralne. To też krąży — biedny — dokoła tego zagadnienia, poci się i stara się. Ale dowodów, marksowskich dowodów zbliżającej się rewolucji dostarcza bardzo mało. Natomiast musi stwierdzić, że istnieje stabilizacja — naturalnie, oczywiście „cząstkowa, czasowa, zgniła". Zgoda! — ale nawet z najgorszej stabilizacji jeszcze się nie wyciśnie rewolucji... Natomiast, jeśli weźmiemy oprócz programu jeszcze „tezy" do ręki, tam znajdziemy wprost zastanawiający obraz wzmocnienia kapitalizmu w Europie, np. w Niemczech.

Słowem, kłopot wprost tragiczny. Jest mowa naturalnie o bezrobociu, o rozruchach w Wiedniu w lipcu zeszłego roku, o demonstracjach na cześć Sacca i Vanzettiego i t. p. Ale to są dowody nawet nie słabiutkie, lecz zgoła żadne. Aha! CHINY! do niedawna rewolucja w Chinach była — w kłopotach komunistycznych — główną kartą. Ale, jak wiadomo, „Komintern" tę kartę haniebnie przegrał, powodując tylko straszliwe rzezie. To też o Chinach program mówi spokojnie i delikatnie, zbytnio ich nie wysuwając naprzód.

Słowem, najsłabszem miejscem programu jest właśnie najistotniejsze, najważniejsze miejsce — rewolucja, i to komunistyczna. Łatwo pojąć, że z komunistyczną rewolucją pada odrazu i cały „Komintern"...

Cóż więc począć? Trzeba tę bolesną, a nawet tragiczną lukę jakoś zatuszować, jakoś zapełnić, a może nawet poprostu rewolucję czemś innem zastąpić.

I oto — na skutek przykrej potrzeby, zjawiają się w programie DWIE GŁÓWNE NUTY, które brzmią w nim od początku do końca. Przysłuchajmy się tym dwum osobliwym nutom, zrodzonym przez klęskę podstawowej idei „Kominternu", komunistycznej rewolucji.

Pierwsza nuta:

SOCJALIZM — OTO GŁÓWNY WRÓG!!

Radzimy każdemu przejrzeć cały ten przydługi program, a przekona się łatwo, że od pierwszego do ostatniego słowa przewija się ta nuta, jak jakiś natrętny, obłędny majak. — Teraz tajemnica zbankrutowanej „kontrrewolucji" jest wyjaśniona! Poprostu socjalna demokracja przeszkodziła, poprostu socjalna demokracja „uratowała" rozwalający się kapitalizm. A więc komuniści właściwie mieli rację, ale socjalna demokracja tę „rację" przekreśliła.

Bo co to jest właściwie ta przeklęta socjalna demokracja? Od tej najżywotniejszej kwestji zaczyna się cały program. Socjalna demokracja są to poprostu „szczyty" („wierchuszka") klasy robotniczej, „przekupione i zdemoralizowane przez imperjalizm". Otóż ta „wierchuszka", „zainteresowana w imperjalistycznem ratowaniu kolonij jest ODDANA SWEJ BURŻUAZJI i swej imperjalistycznej ojczyźnie". Od tych pięknych słów rozpoczynają się zaraz pierwsze ustępy programu.

Naturalnie, są to oczywiste głupstwa. W Austrji np. cała klasa robotnicza idzie za socjalną demokracją (a nie żadną tam „wierchuszką"), a nikt jej nie przekupywał. Mniej więcej to samo widzimy w Danji czy Szwecji. Coprawda i kolonij tam wogóle niema...

Ta obskurna teorja dwóch proletarjatów („szczyty" i „dół") jest poprostu, jak słusznie mówił tow. Bauer w Brukseli, UTRWALENIEM ROZŁAMU w klasie robotniczej. Wynika z niej bowiem, że „szczyty" proletarjatu muszą iść za socjalną demokracją, a doły — za komunizmem.

Do tej obłędnej myśli o socjalizmie, jako głównym wrogu, program wraca co chwilę, mieląc w każdym rozdziale. Zwłaszcza

LEWICA SOCJALISTYCZNA,

a specjalnie „austromarksizm", jest najszkodliwszą, bo powołana jest do „szczególnie subtelnego oszukiwania robotników". Tak np. stara się ona zamaskować ten główny fakt, że socjalna demokracja „naukę o walce klasowej zastąpiła nauką o POKOJU KLASOWYM" (!!).

Stąd hasło walki z socjalizmem jest pierwszem i głównem hasłem programu: ZNISZCZYĆ SOCJALIZM! rozbić go, osaczyć, unicestwić! Tak brzmią echa tej pierwszej osobliwej nuty po wszystkich zakątkach i zakamarkach programu.

Żaden faszysta chyba nie mówił z większą nienawiścią o socjalizmie, niż program „Kominternu". Tu mimowolne współdziałanie „Kominternu" i reakcji jest widoczne. Ta nienawiść w „Kominternie" jest odwrotną stroną ROZPACZY w nieudanej pogoni za mirażem światowej rewolucji komunistycznej.

Do tej pierwszej nuty przyłącza się dość harmonijnie druga.

Ze sportu

—o—

MECZ LEKKO-ATLETYCZNY RKS „LEGJA" —ŻKS MAKKABI odbył się w niedzielę 30 września na boisku Makkabi. W konkurencji męskiej zwyciężyła Legja 50:40, w żeńskiej Makkabi 36:24. Ogólnie Makkabi 76:74. Makkabi wygrała powyższe zawody dzięki Freiwaldównie, która w konkurencjach żeńskich zajęła 5 pierwszych miejsc, co świadczy o jej bardzo wysokim poziomie w lekkiej atletyce. Mecz został rozegrany jako pierwszy w Krakowie w tym roku. Legja w zawodach tych pokazała, iż jakkolwiek młodą posiada jeszcze sekcję, to jednak stanowi dość groźny materjał dla klubów krakowskich. W zawodach tych na wyróżnienie zasługują: z Legji Kopeć, który zaczyna coraz lepiej opanowywać styl, brak mu jednak rutyny; Szulc z każdemi zawodami coraz lepszy. Z Makkabi Freiwaldówna, Feig, Wachstatter i Goldfinger I, który w sztafecie olimpijskiej biegiem na 800 m. zadecydował o zwycięstwie sztafety i Makkabi.

Wyniki zawodów. Konkurencje męskie: 100 m. 1) Szulc (Legja) 11'9, 2) Kopeć (L.), 3) Klakstrun (Makkabi); 400 m. 1) Kopeć (L.) 56'3, 2) Wünsch (L.), 3) Goldfinger I (M.); 1500 m. 1) Chudoment (L.) 4'54, 2) Lappe (L.), 3) Roth (M.); Skok w dal: 1) Feig (M.) 5'96, 2) Szulc (L.), 3) Strauchen (M.); Skok w zwyż: 1) Żeberko (M.) 1'48, 2) Wierzbicki, 3) Mietek (obaj L.); Kula: 1) Wachstetter (M.) 10'595, 2) Szulc, 3) Kopeć; Dysk: 1) Brandeis (M.) 30'30, 2) Szulc, 3) Kopeć; Oszczep: 1) Szulc 40'10, 2) Feig, 3) Wünsch; Sztafeta olimpijska: 1) Makkabi 3'50, 2) Legja 3'53. Konkurencje kobiece: 60 m. 1) Freiwaldówna 8 sek. (M.), 2) Korska (M.), 3) Stępniowska (L.); 100 m. 1) Freiwaldówna 13'2, 2) Stępniowska (L.), 3) Hela (M.); 250 m. 1) Freiwaldówna, 2) Stępniowska, 3) Metzendorfówna (M.); Kula: 1) Babrajowa (L.) 7'87, 2) Stępniowska, 3) Podgórska (M.); Skok w dal: 1) Freiwaldówna 4'77, 2) Metzendorfówna (M.), 3) Stępniowska; Skok w zwyż: 1) Freiwaldówna 1'29, 2) Metzendorfówna, 3) Babrajowa.

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

ARKADJUSZ AWERCZENKO

Szukam pokoju!

(Przekład Haliny Pilichowskiej)

—o—

Wzdłuż ponurego wybrzeża rozlega się wciąż ten sam bolesny okrzyk:

— Dajcie mi pokój!

Lecz pokoju niema. — Na ostatniej stronicy gazety po prawej stronie gromadzi się tłum bladych daremnie szukających upiorów, i ledwie dosłyszalny w rozgwarze życia rozlega się ich bezbarwny szept:

— Dajcież mi pokój...

Nie wszystkie zresztą ogłoszenia są blade i bezbarwne. Życie nauczyło już poszukiwaczy nadawania swym jękom jaskrawego, wspaniałego, tęczowego zabarwienia:

— „3.000 rubli dam temu, kto wskaże mi pokój, okolica obojętna".

— „Dajcie pokój! Własnem drzewem będę opalać całe mieszkanie".

— „Za pokój gotowa jestem z własnych prowiantów szykować obiad dla siebie i dla gospodarzy; nauczę również gry na jakimkolwiek instrumencie".

— „Poszukuję pokoju. Jeśli będzie z osobnem wejściem — oddam gospodyni nowe lakierki — łódeczki — i japoński parawan. Jeśli będzie osobne wejście, a przytem centrum miasta — dodam jeszcze lornetkę z perłowej masy i prawo brania produktów w kooperatywie „Same przyjemności".

Także sprzedaje się futro z popielic, kryte rypsem".

A oto liczenie na psychologję:

„Temu, kto wskaże pokój, zapłacę 1000 rubli frankami".

„Nabierają" — jak to mówią — „na walutę".

A oto ogłoszenie, rozbrajające poprostu swoją naiwnością, bezpodstawnością i zupełną bezcelowością:

— „Szukam pokoju dla samotnej. Oferty (?!) składać pod M. S.

Czyż podczas wycia podzwrotnikowej burzy można usłyszeć brzęczenie komara?

Takie same akurat rezultaty osiągnąłby londyński teatr, gdyby afisz o swem przedstawieniu wywiesił na wierzchołku palmy w środku afrykańskiej pustyni Kalahari.

Biedna naiwna „samotna".

Znacznie bardziej zrozumiałe są następujące dwa wiersze:

„Jeśli jesteście porządnymi ludźmi, dajcie pokój samotnemu!"

Tutaj przynajmniej słychać jęk, człowiek wszczyna gwałt: może nadstawi kto ucha.

Jeden z moich przyjaciół, człowiek bardzo poważny, nie smarkacz, ani pędziwiatr — kręcił się, kręcił bez mieszkania, dręczył się, dręczył, poznawał wciąż poznawał zwyczaje i psychologję kurjerkowych anonsów o pokojach, aż zastanowiwszy się dobrze nad całą tą sprawą — kropnął w gazecie ogłoszenie:

„Za pokój gotów jestem ożenić się z córką gospodyni. Wiek obojętny, cena obojętna, wszystko — prócz pokoju — obojętne! Oferty, dotyczące ręki, serca i pokoju składać pod tym a tym adresem"!

Ministerjalną głowę miał mój przyjaciel: tego samego dnia zjawił się u niego pan w podeszłym już wieku.

— Ja w sprawie mej córki.

— I izdebki, oczywiście? — dodał przezornie mój przyjaciel.

— No, rozumie się. Jedno już przy drugiem.

— A-a. Bardzo mi przyjemnie, ładna?

— Ujdzie. Wzrost wprawdzie niewielki, lecz ząbki...

— Do djabła ząbki! ja o izbę pytam: czy izba ładna?

— Ujdzie. A córka, wyobraź pan sobie, taka zdolna: cztery skończyła klasy...

— Jasna?...

— Hm... Jak panu powiedzieć? raczej kasztanowata.

— Tapety, powiada pan, kasztanowate, czy co?

— Włosy.

— Czyje?!

— Córuchny.

— A niechże was! Pytam pana o rzeczy poważne, a pan wciąż o byle co.

— A, pan o izbie? Tak sobie... Dość jasna. Wciąż przebierała, przebierała, nie chciała wyjść i doczekała się! Doczekała się tego, że gotowa pocieniku...

— Jakto pocieniku? Przecież powiedział pan: dość jasna.

W przededniu olbrzymiego strajku w Łodzi

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Łódź, 1 października.

Łódź stoi w ogniu walki zarobkowej. Przemysłowcy bezwzględnie odmówili podwyższenia płac robotniczych. Komitet wykonawczy Związku zawodowego robotników włókienniczych zapowiedział **strajk powszechny.** W walce tej robotnicy łódzcy będą mieli za sobą **nietylko całą klasę robotniczą Polski,** ale całą opinję publiczną.

Niema bodaj drugiej gałęzi przemysłu w kraju, w którejby zarobki robotnicze były tak niesłychanie niskie, a zyski fabrykanckie tak wysokie, jak w włókiennictwie. Kilka cyfr potwierdzi powyższe. Według danych komisji ankietowej, przeciętne zarobki roczne, obliczone na podstawie bogatego (przeszło 50 tysięcy robotników obejmującego) materjału wynosiły w 1925 roku:

1) w przemyśle bawełnianym kombinowany — 1.099 złotych;

2) w przemyśle bawełnianym niekombinowanym 1.190 złotych;

3) w przemyśle wełnianym kombinowanym — 1.314 złotych;

4) w przemyśle wełnianym niekombinowanym 996 złotych — czyli przeciętnie 1150 ówczesnych (prawie pełnowartościowych złotych), t. j. **mniej niż 100 złotych miesięcznie.**

Od tego czasu **zarobki te spadły,** spadły bowiem wybitnie płace zasadnicze. Oto według zestawień oficjalnych, ogłoszonych w „Wiadomościach Statystycznych" Nr. 17 br. wskaźnik płac zasadniczych w lipcu w stosunku do pierwszego półrocza 1925 r. = 100 wynosił:

1) dla tkaczy bawełnianych na żakardowych krosnach szerokości do 84" — 77.5 (7.63 złotych obieg dziennie);

2) dla prządzarzy bawełnianych 77.6 (8,23 zł. obieg dziennie);

3) dla prządek bawełnianych 80,6 (5'10 zł. ob.);

4) dla robotn. podwórz. 84,3 (4'25 zł. ob.).

Wśród dziewięciu gałęzi przemysłu, wśród 76 pozycyj, zestawionych w omawianej publikacji spadek ten jest największy.

Ale nietylko płace nominalne uległy spadkowi, uległy mu również i **płace realne.** Według „Statystyki Pracy" (zeszyt 2 r. b. art. J. Derengowskiego) wskaźnik płac realnych w stosunku do pierwszego półrocza r. 1925 = 100 wynosił na 31 grudnia 1927 roku w Łodzi i okręgu łódzkim 82.5 — 92.4 czyli wykazywał **spadek** od 7.6—18%. Zwiększone zatrudnienie spadku zarobków wyrównać nie zdołało.

I obecnie jeszcze (w lipcu roku bieżącego) przeszło 25 procent (t. j. 34 tysiące) zatrudnionych we włókiennictwie pracuje **nie pełny tydzień.** Nie dość na tem. Płace realne robotników włókienniczych stoją dziś znacznie poniżej poziomu przedwojennego i wynoszą one w stosunku do 1924 roku = 100 dla tkaczy bawełnianych zaledwie 70, a dla przędzarzy bawełnianych 75.

Podczas gdy w innych krajach płace realne robotników włókienniczych osiągnęły — względnie przekroczyły poziom przedwojenny, gdy w każdym razie płace nominalne znakomicie go przewyższają, nawet płace nominalne (obliczone w złotych w złocie) nie osiągnęły jeszcze poziomu płac przedwojennych.

Taka jest w świetle cyfr urzędowych tragedja nędzy włókniarzy.

I cóż panowie fabrykanci? Czyż będziecie śmieli im zaprzeczyć? Czyż tłumaczyć się będziecie własną nędzą, brakiem zysku? Powiemy wam, jakie są wasze zyski, i to tylko te w bilansach ujawnione. Oto według komisji ankietowej, w skład której wchodził sekretarz Związku przemysłowców łódzkich, stosunek procentowy zysku do kapitałów własnych w 1925 i 1926 r., przedstawiał się jak następuje:

	1925 r.	1926 r.
przędzalnie bawełny	14.52	15.41
przędzalnie wełny	24.34	14.75
tkalnie bawełny	0.74	2.85
tkalnie wełny	—	7.25
fabryki dzianych wyrobów	7.44	7.41

Tak było w roku 1926, a dziś jest **jeszcze lepiej.** To też komisja ankietowa we wnioskach uchwaliła: **„należy dążyć do jaknajwydatniejszego podniesienia płac robotniczych w przemyśle włókienniczym".**

Czyż wobec powyżej scharakteryzowanego stanu rzeczy może się wahać opinja publiczna? Czyż może się wahać rząd? Robotnicy włókniarze są pewni, że w walce z baronami włókienniczymi już dziś **mają za sobą całą opinję publiczną Polski.** —

[illegible] H. K.

Wiadomości polityczne

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI W BUKARESZCIE

W niedzielę wieczorem poselstwo polskie w Bukareszcie wydało uroczysty obiad, w którym oprócz marsz. Piłsudskiego i państwa Szembeków uczestniczyli: rumuński prezes ministrów Bratianu, minister spraw zagranicznych Argetoianu, min. spraw wewnętrznych Duca oraz poseł rumuński w Warszawie Davila. O godz. 22 odbyło się wielkie przyjęcie w ministerstwie spraw zagranicznych, w którem uczestniczyli wszyscy członkowie rządu, członkowie korpusu dyplomatycznego, ponadto szef partji ludowej gen. Averescu, przywódca partji narodowej profesor Jorga, przedstawiciel partji chłopskiej Madgearu, wielu dygnitarzy oraz przedstawiciele prasy. O godz. 11 marsz. Piłsudski złożył wizytę ministrowi wojny gen. Angelesco, poczem zwiedził rumuński sztab generalny, gdzie w ciągu pół godziny rozmawiał z generałem Margaresco. Minister wojny wydał na cześć marszałka śniadanie w szkole wojskowej. O godzinie 16 marszałek zwiedził lotnisko wojskowe w Pipera, gdzie przyglądał się ćwiczeniom lotniczym, poczem powrócił do poselstwa polskiego, gdzie udzielał audjencyj członkom kolonji polskiej.

ZWŁOKA W DECYZJACH RZĄDU NIEMIECKIEGO

Poniedziałkowe posiedzenie gabinetu niemieckiego zakończyło się bez pojęcia jakiejkolwiek uchwały w sprawie polityki zagranicznej, jak to stwierdza jednomyślnie cała prasa berlińska. Dzienniki wyrażają przekonanie, że rząd Rzeszy chce zaczekać z decyzją na wyniki konferencji z przedstawicielami rządów państw związkowych oraz na wynik dyskusji w komisji spraw zagranicznych Reichstagu, która się zbierze we środę. Poza sprawozdaniem sekretarza stanu Schuberta i poza dyskusją nad tem sprawozdaniem gabinet uchwalił złożyć prezydentowi Hindenburgowi życzenia z powodu ukończenia przez prezydenta 81 roku życia, oraz przeprowadził nominację b. redaktora działu handlowego „Frankfurter Zeitung" Naphtali na członka tymczasowej Rady gospodarczej w miejsce obecnego min. skarbu Hilferdinga.

KOGO AMNESTJUJE SIĘ W NIEMCZECH?

Prasa berlińska donosi o amnestjonowaniu skazanych niedawno członków bojówki nacjonalistycznej na Śląsku, która rozbiła w swoim czasie polską wieczornicę szkolną w Rosbarku i podkreśla jednocześnie, iż władze sądowe odmówiły przyznania amnestji Polakowi, oskarżonemu o przestępstwo polityczne, mianowicie o obrazę dwóch delegatów niemieckich na sejmik powiatowy.

NAPAD KOMUNISTÓW NA REICHSBANNERÓW

W miasteczku Geesthacht, leżącem w obwodzie wolnego miasta Hamburga, odbywały się w niedzielę wybory do rady miejskiej, które zakończyły się krwawemi zamieszkami. Do miasteczka, liczącego zaledwie 6.000 mieszkańców, przybyły z Hamburga na dzień wyborów silne oddziały czerwonej gwardji (komunistycznej) i republikańskiej organizacji „Reichsbanner", liczące z górą po 1.000 głów. Około południa doszło do drobniejszych starć, a między 3 i 4 po południu na jednej z bocznych ulic miasteczka **do prawdziwej bitwy.** Komuniści napadli na oddziały Reichsbanneru. — Wywołało to walkę, w której obie strony używały kamieni, pałek, noży a nawet rewolwerów. Policja, wzmocniona przez specjalne patrole z Hamburga, nie mogła opanować sytuacji. Walka przybrała takie rozmiary, **że wybory musiały być przerwane.** W czasie zamieszek komendant oddziału komunistycznego został zabity wystrzałem z rewolweru. Jednastu uczestników walki po obu stronach odniosło ciężkie rany, a około 250 lekkie.

GAJDA KAZAŁ ZAMORDOWAĆ DZIENNIKARZA

Czeski tygodnik nacjonalistyczny „Narodni Pravda", zwalczający faszystów, podaje w wydaniu nadzwyczajnem, że wódz faszystów czeskich b.-gen. Gajda rozkazał zamordować redaktora tegoż tygodnika Rulika oraz b. sekretarza związku faszystów Dostala za akcję przeciwko faszystom oraz krytykę działalności Gajdy. Pismo donosi, że wymienieni spotkali się z czynnym napadem ze strony faszystów w jednej z praskich kawiarni. Pismo zapowiada uwięzienie gen. Gajdy.

GRECJA POD KURATELĄ WŁOCH

Dzienniki wiedeńskie donoszą z Aten: „Ethnos" dowiaduje się, że jugosłowiański minister spraw zagranicznych dr. Marinkowicz zaproponował w Paryżu Venizelosowi zawarcie przymierza grecko-jugosłowiańskiego. W wypadku zawarcia tego przymierza Jugosławia zrzekłaby się swoich żądań w sprawie Salonik oraz w sprawie linji kolejowej Gewheli — Saloniki. Venizelos miał odpowiedzieć, iż Grecja nie może zgodzić się na przymierze, gdyż **byłoby ono skierowane przeciwko Włochom,** natomiast podobno zaproponował zawarcie traktatu arbitrażowego na lat 10.

NOWY RZĄD W SZWECJI

Skład nowego gabinetu konserwatywnego, utworzonego przez kontradmirała Lindmana, b. premjera, jest następujący: ministerstwo spraw zagranicznych objął kanclerz uniwersytetów b. premjer Trygger, ministerstwo finansów b. minister prof. Wohlin, ministerstwo obrony płk. Malmberg. Poza ministrem obrony i czterema innymi, wszyscy pozostali są członkami parlamentu.

— Ja mówię o małżeństwie, nie można tak długo siedzieć.

— Co? No, do pierwszej chyba wolno. Póki pali się elektryczność.

— Jaka elektryczność?

— Jeśli przyjdą goście.

— Moja córka nie jest z takich.

—Przyjaciel mój w zamyśleniu przygryzł wargi i spytał:

— Ciepła?

— Temperatura? Normalna, 36'5.

— Chryste Panie! Toż z córką i tak się ożenię; poco mi ją pan zachwala. Proszę mi lepiej opowiedzieć o izbie.

— Przepraszam, jednakże chciałbym, by wszystko odbyło się, jakgdyby z miłości. Bądź co bądź jestem ojcem.

— A ja lokatorem. Tak będzie uczciwiej! Prawda, a czy dajecie samowar?

— Cały garnitur! Koszul koronkowych sześć, kombinacyj...

— Dość, papo! Pójdziemy lepiej obejrzeć...

— Ona jeszcze nie ubrana.

— Izbe, papo, izbe!

Izdebka była rozkoszna, czego nie można było powiedzieć o oblubienicy, lecz przyjaciel mój cieszył się, jakgdyby był w siódmem niebie:

— Przecież ja w ciągu trzech miesięcy sypiałem na trzech skrzynkach od mydła, a tydzień pod ladą w sklepie z obuwiem! Dobiłem wreszcie do cichej przystani!

Lecz... gdy młodzi wrócili z cerkwi i siedli przy weselnym stole wespół z pół tuzinem krewniaków — młoda żona pocałowała czule męża gdzieś między uchem a ciemieniem i powiedziała:

— No, Grisza, urządzimy sobie miodowy miesiąc — wystarczy nam na to tydzień — i udamy się na poszukiwania...

— Czego?

— Mieszkania. Nie możemy przecież we dwoje, w dodatku ze służącą mieszkać w jednym pokoju!...

* * *

Prokurator głośno łkał i oświadczył, że nie będzie oskarżał zabójcy, lecz będzie go bronił.

Sędziowie przysięgli zebrali dla niego tysiąc rubli, a sąd okręgowy wydał następujący wyrok:

„Uznać zabójstwo za dokonane w celach samoobrony i w stanie afektu. Oskarżonego uniewinnić".

— A co z więzieniem? — spytał po uniewinnieniu [illegible] Grisza.

— Jest pan wolny. Nie wróci już pan do więzienia.

— Szkoda. A możebyście mnie umieścili w domu obłąkanych?

— Nie można. Jest pan normalny.

— No, to może do aresztu śledczego.

— Jest pan wolny!!!

A więc [illegible] na skrzynki z mydłem? Ładny sąd mamy w Rosji!

ROZMAITOŚCI

KRWAWY PORACHUNEK NA ZABAWIE. — W niedzielę wieczorem w dniu święta żydowskiego odbywała się w sali Colosseum w Łodzi zabawa, zorganizowana przez żydowskie związki pracownicze. Podczas tej zabawy wynikła pomiędzy dwoma pijanymi gośćmi sprzeczka, która zamieniła się w bójkę. W bójce tej robotnik Icek Srebrnik, ugodzony został nożem i po chwili zmarł. — Sprawcę przestępstwa aresztowano.

ZNALEZIONO SKARB Z XVIII WIEKU WARTOŚCI 15 MILJONÓW ZŁOTYCH. W folwarku Jakóbka w powiecie wileńsko-trockim, robotnicy podczas pracy w polu znaleźli dwie skrzynie ze srebrem i monetami, pochodzącemi z drugiej połowy XVIII wieku. Wartość znalezionych monet i srebra wynosi około 15 miljonów złotych.

Przegląd gospodarczy

NOWE ZAPOWIEDZI GROMADZENIA REZERW ZBOŻOWYCH

Ogólna ilość projektowanych przez rząd w roku bieżącym zakupów zboża dla rezerw zbożowych ma wynieść około 100.000 ton. Zboże to magazynowane ma być w elewatorach w Warszawie, Lublinie i Bydgoszczy. Jak wiadomo, już w roku ubiegłym rząd zapowiadał przez dłuższy czas gromadzenie takich rezerw, skończyło się na gromadzeniu zapowiedzi. W roku bieżącym zapowiedzi tych jest mniej, może się rzeczywiście doczekamy gromadzenia zboża.

—ooo—

ROKOWANIA O DŁUGOTERMINOWY KREDYT

W ciągu bieżącego miesiąca przybyć mają do Warszawy delegaci amerykańskich grup bankowych, które udzieliły Polsce pożyczki stabilizacyjnej. Celem ich przyjazdu jest kontynuowanie rozpoczętych w tym roku rokowań o stworzenie w Polsce banku centralnego, któryby w porozumieniu z wszystkiemi towarzystwami kredytowemi ziemskiemi w kraju zorganizował emisję długoterminowych obligacyj. Projekt ogólny takiej instytucji przedłożyli delegaci amerykańscy zainteresowanym czynnikom w Warszawie. W razie pomyślnego zakończenia rozmów, grupy finansowe amerykańskie interesujące się tem zagadnieniem zagwarantują ulokowanie odnośnych obligacyj na rynku finansowym amerykańskim i europejskim. Rokowaniami ze strony rządu kierować będzie dyr. dep. min. skarbu dr. Barański.

—ooo—

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 35—40 gr., mleko niezbier. 1 litr 45—50 gr., mleko kwaśne 1 litr 40—45 gr., śmietanka słodka 1 litr 70—80 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2 zł., masło zwycz. 1 kg. 6'40—6'60 zł., masło deserowe 1 kg. 7'40—7'60 zł., ser krowi 1 kg. 1'30—1'40 zł., jaja kopa 11'80—12 zł., jaja szt. 20—21 gr., kury szt. 5—8 zł., kurczęta para 4—8 zł., kaczki żywe szt. 4—6 zł., gęsi żywe szt. 8—12 zł., jabłka kraj. komp. 1 kg. 30—50 groszy, jabłka stołowe 1 kg. 0'60—1 zł., gruszki kraj. kompot. 1 kg. 40—60 gr., gruszki deserowe 1 kg. 0'80—1'20 zł., śliwki węgierskie 1 kg. 40—70 gr., orzechy kopa 1'20—1'80 zł., orzechy 1 kg. 2'60—3 zł., ziemniaki 100 kg. 11—12 zł., ziemniaki 1 kg. 15—16 gr., buraki 1 kg. 15—18 gr., marchew 1 kg. 30—25 gr., cebula 1 kg. 40—55 gr., czosnek 1 kg. 1—1'20 zł., kapusta kopa 8—10 zł., pietruszka 1 kg. 30—40 gr., pomidory 70—90 gr., selery 1 kg. 50—60 gr., fasola szparagowa 1'30—1'60 zł., włoszczyzna 1 kg. 40—50 groszy, ogórki kopa 2'50—3 zł., chrzan 1 kg. 2—2'50 zł.

—ooo—

KONCENTRACJA W ANGIELSKIM PRZEMYŚLE WĘGLOWYM

Szereg największych kopalń węgla w Lancashire połączył się w jedno przedsiębiorstwo pod nazwą Manchester Coalieries. Nowe towarzystwo rozporządzać będzie kapitałem 5 miljonów funtów. Produkcja kopalń, należących do nowego towarzystwa, wynosi 4 do 5 miljonów ton rocznie.

Z TEATRU

Teatr „Gong". **„DAJ MI SWE SERCE"**, rewja.

Druga z rzędu rewja wystawiona w teatrze „Gong" potwierdziła w całej rozciągłości naszą korzystną opinję o imprezie p. Jastrzębca, wyrażoną w sprawozdaniu z pierwszego przedstawienia tego sympatycznego teatrzyku.

Linja wytknięta przez p. Jastrzębca i jego zespół, okazała się trafna. Kraków za biedny na utrzymywanie dwóch scen dramatycznych uzyskał w ten sposób bodaj... półtorej sceny, przyczem scenka przy ul. Rajskiej łączy w sobie szczęśliwie zalety lekkiej muzy i teatrzyku artystycznego.

Drugi program zestawiony został pomysłowo przez pp. Jastrzębca i Cybulskiego. Ujrzeliśmy w nim wszystkich niemal artystów „Gongu", zdobywających sobie coraz silniejszą sympatję krakowskiej publiczności teatralnej.

Szczególnie gorący poklask widowni uzyskali pp.: Cybulski i jako „zapowiadacz" i jako wykonawca piosenek, dalej Ustarbowska, Pilarski, Fertner, Laskowski, oraz znakomita para baletowa Sobolówna i Wojnar. w.

KRONIKA

Kraków, 3 października.

Dzień Młodzieży Robotniczej i uroczyste otwarcie wykładów TUR

W sobotę 1 w niedzielę 7 października br. urządza TUR w Krakowie **Dzień Młodzieży Robotniczej i uroczyste otwarcie wykładów TUR.** Na program uroczystości składają się: **w sobotę o godz. 6 wieczór** w sali odczytowej TUR (Dunajewskiego 5, III p.) **Zebranie Młodzieży TUR,** zaś o godzinie 7 wieczór w sali na II p. **uroczysta akademja,** na którą złożą się przemówienia prez. TUR tow. **Korolewicza,** delegata Zarządu gł. TUR z Warszawy, delegata OKR i Rady Zw. zaw. tow. **Przybysia,** oraz odczyt tow. red. **Leona Feldmana** pt. **„Teorja i historja socjalizmu".** Podczas akademji odegra **Orkiestra Robotnicza** szereg utworów, jak również **Chór Lutni Robotniczej** odśpiewa pieśni robotnicze. Tow. **Patyna** oddeklamuje „Dzwony" Konopnickiej i „Na pobojowisku" Czerwieńskiego.

W niedzielę o godz. 11 rano odbędzie się **Zgromadzenie Młodzieży robotniczej** w sali na II p. przy ulicy Dunajewskiego 5. Referaty wygłoszą tow. red. **Wohnout** i r. m. **Kluczka.** Popołudniu **na boisku Legji odbędą się zawody sportowe drużyn robotniczych,** a o godz. 7 wieczór w sali teatralnej na II p. przy ul. Dunajewskiego 5 odbędzie się **otwarcie teatru TUR** przemówieniem dyr. **Wł. Żychowicza,** poczem odegrany zostanie wodewil **K. Krumłowskiego pt. „Królowa Przedmieścia".**

Ceny miejsc na akademję w sobotę 50 i 30 gr., zaś na przedstawienie teatralne w niedzielę od 50 gr. do 2 zł.

—ooo—

† INŻYNIER RUDOLF BOBROWSKI, radca miernictwa, inspektor i kierownik ewidencji katastru w Krakowie, zmarł 1 bm. w Bystrej, przeżywszy lat 54. Zmarły osierocił żonę, syna i dwie córki. Był on bratem tow. posła dra Emila Bobrowskiego, któremu zasyłamy wyrazy współczucia. Pogrzeb odbędzie się jutro w czwartek z kaplicy na cmentarzu rakowickim.

W SPRAWIE ZGŁOSZENIA ZMIAN LOKATORÓW. Magistrat wydał obwieszczenie w sprawie zgłoszenia zmian lokatorów, celem wymiaru 8-procentowego podatku od lokali na rok 1929, który dokonany będzie na podstawie list lokatorów złożonych do wymiaru na rok 1927/28. Właściciele realności winni w terminie do 10 bm. wykazać listy lokatorów, w celu uzgodnienia rejestru biorczego podatku lokatorskiego z obecnym stanem faktycznym. Zgłoszenia należy kierować do magistratu i wszelkie zmiany zaszłe w ciągu ostatniego roku, a w szczególności należy zgłosić lokatorów, którzy z odnośnych realności wyprowadzili się lub do nich się wprowadzili. Zgłoszenie należy uskutecznić pisemnie na półarkuszach białego papieru w Wydziale II magistratu plac WW. Świętych 6 II p. od 12-2 popoł. Za zaniedbanie zgłoszenia zmian w przepisanym terminie, również za złożenie zeznań nieprawdziwych lub nieupełnych winni ulegną przepisanym karom.

Wszelkie późniejsze zmiany w stanie lokatorów lub zajmowanych lokali właściciele realności mają zgłaszać pisemnie magistratowi w dniach trzech po zaszłej zmianie.

POKAZ LOTNICZO - GAZOWY W KRAKOWIE. Pokaz lotniczo - gazowy, jaki odbędzie się w sobotę 6 października w godzinach popołudniowych w śródmieściu i w niedzielę dnia 7 października o godz. 11 rano na błoniach ma za zadanie wykazać konieczność zorganizowania społeczeństwa do obrony przeciwgazowej. W pokazie ataku lotniczego na Kraków samoloty zademonstrują przy pomocy imitacji bomb gazowych atakowanie miasta, a efekty dymne zastąpią okropną rzeczywistość wojny, jednak to działanie pozwoli widzom obserwować akcję obronną przeprowadzoną przez oddziały wojska, straż pożarną, Czerwony Krzyż, oraz drużyny ratownicze złożone z organizacji harcerzy, hufców szkolnych i Strzelca. Wszystkie te organizacje wyszlą na miejsce pokazu swoje patrole sanitarne, które udzielą pierwszej pomocy zatrutym gazami i oddadzą ich w ręce punktu ratowniczego Czerwonego Krzyża, który będzie miał urządzony namiot na placu Szczepańskim. Przed atakiem sobotnim odbędzie się próbny alarm za pomocą syren fabrycznych i lokomotyw oraz bicie dzwonów, które to sygnały winna cała ludność przyjąć ze spokojem i nie lękać się niczego, gdyż podobne ćwiczenia z alarmami przeprowadzają wszystkie większe miasta europejskie aby wyszkolić i przygotować ludność na wszelką ewentualność.

Pokaz niedzielny trwać będzie jedną godzinę, odbędzie się punktualnie o godzinie 11 rano na Błoniach za wstępem 50 groszy od osoby, dla młodzieży i szeregowych 20 groszy. Błonia na czas pokazu będą zamknięte dla ruchu.

WALNE ZGROMADZENIE KRAKOWSKIEGO ODDZIAŁU ZWIĄZKU LEGJONISTÓW NA WAWELU. W dniu 30 września odbyło się w nowych salach Związku legjonistów na Wawelu bardzo liczne doroczne walne zgromadzenie członków Oddziału Zw. Legj. w Krakowie pod przewodnictwem płk. rez. dra Kaplickiego. W zebraniu wzięli udział posłowie-legjoniści: Hyla, Pochmarski i Polakiewicz, którym zgotowano serdeczną owację. Zebranie witali w imieniu zarządu głównego Związku legjonistów poseł dr. Polakiewicz i kpt. rez. Starzak, imieniem prezydjum BBWR poseł Hyla, w imieniu Zw. inwalidów dr. Feret, prof. Faliszewski w imieniu Legji inwalidzkiej i prezes Strzelca dr. Kaplicki.

Poseł dr. Polakiewicz w mocnych, żołnierskich słowach podkreślił znaczenie ideologji legjonowej, której siłą jest przewaga moralna i wiara w Polskę, budowaną przez wodza narodu marszałka Piłsudskiego.

Kpt. Starzak wzywał legjonistów w imieniu zarządu głównego do jednolitej, harmonijnej pracy organizacyjnej.

Poseł Pochmarski, jako prezes okręgu krakowskiego, podniósł w swem przemówieniu te wartości ideowe, jakie legjoniści wprowadzają do pracy na każdym posterunku służby państwowej i społecznej. Omawiając prace Zw. legjonistów na terenie Krakowa i apelując do solidarności koleżeńskiej, podniósł również zasługi legjonowe posła dra Emila Bobrowskiego.

Po przemówieniach powitalnych złożyli wyczerpujące sprawozdania z działalności za rok ubiegły: prezes oddziału dr. Łukasik, sekretarz dr. Jelonek, kierownik „Bratniej Pomocy" Wojtarowicz i skarbnik Bacz. W dyskusji nad sprawozdaniami przemawiali: prof. Stupnicki, Gociszewski, dr. Kirsch, Grechowicz i inni. Sekretarz okręgowego zarządu Zw. legj. L. Strojek przedstawił sprawę budowy domu imienia Józefa Piłsudskiego w Oleandrach i dotychczas osiągnięte rezultaty.

Następnie wśród burzliwych oklasków uchwalono przez aklamację absolutorjum i podziękowanie dotychczasowemu zarządowi z prezesem dr. Łukasikiem i sekretarzem drem Jelonkiem na czele. Przyjęto szereg rezolucyj w sprawach ogólnych i organizacyjnych. Wysłano telegramy z wyrazami czci i hołdu dla prezydenta Rzeczypospolitej i marszałka Piłsudskiego. Uchwalono złożyć podziękowanie ministrowi Moraczewskiemu, prezydentowi miasta Krakowa senatorowi Rollemu, wiceprezydentowi drowi Schneidrowi, rektorowi Akademji Sztuk Pięknych drowi Szyszko-Bohuszowi, zarządcy Wawelu Taszakowskiemu i kpt. Tyszce — wszystkim za ofiarność i wydatną współpracę przy odnawianiu lokalu Związku legjonistów na Wawelu oraz za popieranie „Bratniej Pomocy Legjonowej". Wyrażono podziękowanie zarządowi głównemu i kierownikowi „Bratniej Pomocy" kpt. Starzakowi za nadzwyczaj gorliwą pracę około rozbudowy organizacji Związku legjonistów. Powzięto jednogłośnie następującą uchwałę w sprawie pisemka, wydawanego przez nieodpowiedzialne jednostki: „Walne zgromadzenie członków oddziału Związku legjonistów w Krakowie potępia czasopismo pod nazwą „Głos legjonistów", stwierdzając, że ogół legjonistów nie ma nic wspólnego z tem pismem, które swoim kierunkiem i poziomem nie odpowiada ideologji i celom Związku Legjonistów." Walne Zgromadzenie zakończyło się burzliwą manifestacją na cześć marszałka Piłsudskiego i odśpiewaniem „Pierwszej Brygady".

Na walnem zgromadzeniu wybrano przez aklamację nowy zarząd krak. oddz. Związku legjonistów w następującym składzie: prezes dr. Łukasik, członkowie zarządu: Angielus, Bujas, Gociszewski, Grechowicz, dr. Hahn, dr. Jelonek, dr. Radzyński, mgr. farm. Schneider, Wojciechowski, Wojnarowicz, dr. Wroński; komisja rewizyjna: Kuzia, Mitkowski, Papee, Pliszewski, poseł Pochmarski; sąd honorowy: dr. Klimecki, dr. Kwieciński, Strojek dr. Zakrocki, Zaremba.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe do domu pod l. 48 przy ul. Grodzkiej, gdzie zatruła się gazem świetlnym S. K., służąca, w celu odebrania sobie życia. Lekarz pogotowia po udzieleniu desperatce pierwszej pomocy odwiózł ją karetką do szpitala. Powód zamachu samobójczego niewiadomy.

PRZEJECHANY PRZEZ SAMOCHÓD. Właściciel auta Zygmunt Kozłowski najechał na ul. Kalwaryjskiej na 53-letniego Jakóba Wilka. Ofiara nieostrożnej jazdy Kozłowskiego doznała rany ciętej nad prawem okiem i okaleczenia obu rąk.

ZJAZD POLSKICH HISTORYKÓW I FILOZOFÓW MEDYCYNY W KRAKOWIE. W 50 rocznicę śmierci Józefa Dietla, pierwszego prezydenta miasta Krakowa, znakomitego lekarza, profesora i rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, odbędzie się w Krakowie, w dniach 5, 6 i 7 października IV zjazd polskich historyków i filozofów medycyny. Otwarcie zjazdu nastąpi w piątek 5 października o godzinie 4 popołudniu w auli uniwersyteckiej, w Collegium Novum, zagajeniem przez przewodniczącego komitetu organizacyjnego prof. dra Szumowskiego, poczem wygłoszą referaty: dyr. Adam Chmiel na temat: „Józef Dietl, jako rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego", zaś prof. uniwersytetu poznańskiego dr. Adam Wrzosek na temat „Dietl, jako asystent i zastępca profesora historji naturalnej w Wiedniu". W sobotę 6 października przedpołudniem miasto uroczystym obchodem uczci pamięć wielkiego prezydenta. Obrady zjazdu toczyć się będą w sobotę popołudniu od godziny 3'30 w Collegium Novum w sali Nr. 40 na I piętrze, zaś w niedzielę w tejże sali od godziny 9 przedpołudniem i od 3'30 popołudniu. Zamknięcie zjazdu nastąpi w niedzielę 7 października wieczorem. Jak słychać, ku uczczeniu Dietla, miasto ma wydać księgę pamiątkową.

TERMINY EGZAMINÓW NA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH. Ministerstwo oświaty ustanowiło ze względu na zbliżający się termin prekluzyjny odbywania egzaminów uproszczonych (koniec czerwca 1929), oraz w celu zapobieżenia zbyt masowemu zgłaszaniu się kandydatów do tych egzaminów w ciągu jednej sesji i w celu ułatwienia zdania tych egzaminów kandydatom reprobowanym oprócz sesji jesiennej w r. 1928 i wiosennej w r. 1929, jeszcze jedną sesję zimową w styczniu lub lutym 1929 dla egzaminów uproszczonych na nauczycieli szkół średnich ogólnokształcących lub seminarjów nauczycielskich. Odnośne rozporządzenie rozesłano już do kompetentnych władz.

STOWARZYSZENIE OCHRON DLA DZIECI. Na posiedzeniu wydziału Stowarzyszenia ochron dla dzieci żyd. złożył prezydent gminy żyd. dr. Rafał Landau sprawozdanie z działalności wydziału za I półrocze 1928, z którego się okazuje, że w ochronce Stowarzyszenia przy ul. Mostowej utrzymuje się przeszło 100 biednych dzieci od 3 do 6 roku życia, które otrzymują w zakładzie całodzienne utrzymanie i wychowanie. Wydział uchwalił przystąpić do budowy trzechpiętrowego budynku na cele ochronki i żłóbka, gdzie 300 dzieci biednych i opuszczonych umieścić będzie można i gdzie znajdą także opiekę niemowlęta, których rodzice z powodu nędzy nie są w stanie utrzymać. Grunt na ten cel wydział już od magistratu m. Krakowa zakupił, a nadto ofiarował na tę budowę krakowianin p. Katzinger, w Chicago zamieszkały, **5.000 dolarów.**

JAK WYGLĄDA BEZPIECZEŃSTWO PUBLICZNE W KRAKOWIE. W poniedziałek 1 bm. w biały dzień, między godz. 2 a 3, w śródmieściu Krakowa, na ulicy Wiślnej, tuż koło Rynku, złodzieje włamali się do Księgarni Jagiellońskiej. — Stojąc na ulicy, wyłamali żaluzję żelazną i nie doznali w tem żadnej przeszkody ze strony służby bezpieczeństwa. Dostawszy się do księgarni, rozbili biurko kierownika i z kasy skradli kilkaset złotych, poczem się ulotnili. Policjanta nigdzie nie było w pobliżu — w tak centralnym punkcie miasta. Jest to w krótkim przeciągu czasu już drugie podobne włamanie sklepowe na ul. Wiślnej: niedawno ograbiono wystawę sklepu J. Kanta, teraz włamano się w czasie przerwy obiadowej do Księgarni Jagiellońskiej. Na ul. Wiślnej policja nie urzęduje.

OKRADZIONY PODCZAS PRACY. — Józefowi Dziewińskiemu, skradziono z pozostawionej w czasie pracy marynarki przed kościołem Bernardynów kwotę 43 zł. 50 groszy. Również skradziono dokumenty osobiste Dziewińskiego.

KOZA W... KOZIE. Za sprzeniewierzenie 2541 złotych aresztowała policja 17-letniego Kazimierza Kozę. Sprzeniewierzone pieniądze Koza przetrwonił i dostał się do... kozy „pod Telegrafem".

PRAWDZIWY NICPOŃ z 17-letniej Janiny Nicpoń, która skradła garderobę i ulotniła się. Nicpoń jednak aresztowano i odstawiono do sądu.

NAŁOGOWY ZŁODZIEJ. Znany policji Edward Lipiarz aresztowany został za kradzież garderoby na szkodę p. T. Sermusa, zamieszkałego przy ulicy Wodnej 37. Lipiarz część garderoby zdołał sprzedać na tandecie.

— o o o —

AKADEMJA KU CZCI Ś. P. PREZYDENTA DIETLA. W sobotę 6 października o godzinie 11'45 przedpołudniem odbędzie się w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego uroczysta akademja ku czci śp. dra Józefa Dietla, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego i prezydenta miasta Krakowa, w 50 rocznicę jego śmierci.

PROF. DR. ADAM KRZYŻANOWSKI, prezes Klubu Społecznego, wygłosi dziś we środę o godzinie 8 wieczorem w Klubie Społecznym (Rynek 32, II piętro) odczyt na temat: „Dziesięć lat niepodległości". Wstęp wyłącznie dla członków i wprowadzonych gości.

ZWIĄZEK BIBLJOTEKARZY. W piątek 5 bm. o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w czytelni rękopisów Bibljoteki Jagiellońskiej zwyczajne posiedzenie krakowskiego koła Związku bibljotekarzy polskich z programem: 1) Dr. A. Birkenmajer: „Sprawa budowy Bibljoteki Jagiellońskiej"; 2) Sprawa referatów na zjazd bibljotekarzy polskich w Poznaniu 1929 r.

NALEŻY NIE POMINĄĆ SPOSOBNOŚCI ogladnięcia najnowszych płaszczy jesiennych i zimowych w firmie **LEON BRACIEJOWSKI**, Kraków, ul. Grodzka 5—7. — Ceny bardzo niskie. 1255

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we środę i następne dni tygodnia „Kupiec wenecki" z p. Sosnowskim w roli Szajloka. W próbach „Pani Blanka" Sabatino Lopeza. Nowość ta przypomni publiczności nazwisko współczesnego autora włoskiego, nie granego od kilku lat na naszej scenie. Jego sztuka „Il brutto e le belle", znana u nas pod tytułem „Brzydki Ferrante", paradoksalna historja o zalotniku, który brakiem wdzięków cielesnych usypia czujność męża, a batalją przymiotów umysłu i serca podbija na głowę pięknego współzawodnika, wznawiana bywa chętnie na występach gościnnych dzięki brawurowej roli tytułowej. W czasie wojny grano u nas tegoż autora komedję „Trzeci mąż" („Il terzo marito"), w której obok równie błyskotliwego djalogu i bystrej obserwacji znalazło się też szczypta krytyki społecznej, zwróconej przeciw obłudnej opinji, która wywołuje konflikt między kobietą, walczącą o swe prawo do życia, a solidarnym egoizmem rodziny jej pierwszych mężów. W Warszawie grano też komedję Lopeza „Ninetta" pod tytułem „Błędna dziewczyna". Prócz tych trzech sztuk napisał płodny autor włoski jeszcze dwa zbiory jednoaktówek, a w ostatnich latach siedm komedyj, grywanych przeważnie przez kompanję Niccodemiego. Najnowsza z nich właśnie, przyswojona naszej scenie przez p. Zofję Jachimecką, wchodzi na afisz jako najbliższa premjera repertuaru.

DRUGI PROGRAM TEATRU „GONG" cieszy się niesłabnącem powodzeniem. Publiczność oklaskuje niefrasobliwe piosenki Gust. Cybulskiego, świetny typ „Florjana pesymisty" w wykonaniu p. Laskowskiego i p. Leonowiczówny współczesne charakterystyczne małżeństwo w wykonaniu p. Nowosielskiego i p. Owidzkiej, tańce baletowe układu baletmistrza p. Wojnara i p. Sobołtówny oraz resztę zespołu. Codziennie dwa przedstawienia: o godzinie 7 i 9 wieczorem.

WIEDEŃSKA OPERA DZIECIĘCA W STARYM TEATRZE. Dziś we środę młodzi wiedeńscy śpiewacy dawnej kapeli dworskiej wykonają w Starym Teatrze scenicznie i w kostjumach operę Schuberta „Czteroletni Szyldwach", a na zakończenie szereg efektownych utworów chóralnych.

JEDYNY KONCERT JANA KUBELIKA. W piątek 5 bm. usłyszą melomani krakowscy grę słynnego skrzypka Jana Kubelika. W programie Mozart, Mendelsohn i Paganini.

MARYLA GREMO, świetna tancerka, której wieczory ściągają zawsze tłumy publiczności, wystąpi raz tylko w sobotę 6 bm. w Starym Teatrze i odtworzy 12 utworów tanecznych w barwnych i bogatych kostjumach.

JADWIGA LACHOWSKA, primadonna oper zagranicznych, wystąpi z koncertem w niedzielę 7 bm. w Starym Teatrze. Bogaty program, złożony z aryj operowych oraz pieśni.

—ooo—

Z Polski

POWRÓT MINISTRA KUEHNA Z URLOPU. — Minister komunikacji Alfons Kühn powrócił z urlopu, który spędził zagranicą i z dniem 1 października objął urzędowanie.

FAŁSZYWE BANKNOTY 100-ZŁOTOWE. We Lwowie pokazały się w obiegu, w dość dużych ilościach, fałszywe banknoty 100-złotowe. Policja po długich poszukiwaniach wpadła na trop szajki, aresztowała kilku jej członków i odkryła gniazdo, w którem dokonywano fabrykacji. Fałszywe banknoty wypuszczane przez szajkę, pojawiły się również w Łodzi i Warszawie.

WALKA Z NIECHLUJSTWEM W PIEKARNIACH. W związku z akcją, mającą doprowadzić piekarnie do odpowiednich warunków higjeniczno-sanitarnych, zamknięto we Lwowie dwadzieścia kilka piekarń, a innym zagrożono zamknięciem, o ile nie zastosują się do nowych przepisów.

ROZWIĄZANIE TAJNEGO ZEBRANIA OBOZU „WIELKIEJ POLSKI". Policja polityczna w Warszawie otrzymała doniesienie, że w domu przy ul. Leszno 23 odbywa się tajne zebranie endeckich drobnych kupców z obozu „Wielkiej Polski". Na miejsce udali się wywiadowcy. Przewodniczący zaprzeczył, jakoby wogóle miało miejsce jakiekolwiek zebranie polityczne, twierdził natomiast, że odbywa się odczyt p. t. „Kobieta a komunizm". Mimo to przedstawiciele władz rozwiązali zebranie, gdyż przewodniczący nie był w posiadaniu oficjalnego zezwolenia władz.

KRWAWA WALKA POLICJI Z WYRODNYM SYNEM. Dozorca domu przy ul. Koszykowej w Warszawie Jan Przybysz doniósł policji, że syn jego Jan pobił go dotkliwie i grozi mu dalszem biciem. Na skutek tego doniesienia udał się na miejsce posterunkowy. Gdy posterunkowy wkroczył do mieszkania Przybysza, rzucił się nań Jan (syn) z siekierą w ręku. W ostatniej niemal chwili, gdy ostrze siekiery miało spaść na głowę posterunkowego, huknął strzał: posterunkowy strzelił, raniąc zwyrodniałego syna w ramię. W stanie dość ciężkim przewieziono go do szpitala.

OGROMNY PROCES PRZEMYTNICZY. W najbliższych dniach, przed sądem katowickim, rozpocznie się ogromny proces przeciwko 33 osobom, oskarżonym o systematyczne przemytnictwo. — Głównymi oskarżonymi są zamieszkali w Katowicach: B. Kutner, Rozalja i Amelja Kutner, oraz Henryk Sztern. Akt oskarżenia zarzuca im przemycanie w ciągu kilku lat do Polski ogromnych ilości jedwabiu, skórek wyprawnych, kostek Maggiego oraz wywóz zagranicę znacznych ilości złota i srebra. Śledztwo ciągnie się już około roku. Przemycane towary znaleziono w szeregu miast polskich.

WALKA DWÓCH WSI NA ODPUŚCIE. Dn. 29 września odbywał się odpust we wsi Tulejów, gminy Jadów, powiatu radzymińskiego. O godzinie 7 wieczorem, kiedy odpust miał się już ku końcowi, a większość jego uczestników, zwłaszcza młodzieży, była pijana, wybuchnął spór między mieszkańcem Tulejowa a mieszkańcem sąsiedniej wioski Nowinki. W krótkim czasie spór zmienił się w bijatykę pomiędzy młodzieżą, do której przystąpiła prawie cała ludność Tulejowa, oraz wszyscy będący na odpuście mieszkańcy Nowinek, tak, że w bójce wzięło udział około 150 osób. Nadbiegł wkrótce patrol policyjny w sile czterech ludzi i starał się tłum rozproszyć, co mu się częściowo udało. Kilkunastu jednak osobników z dezerterem 7 pułku ułanów Stefanem Dzięciołem na czele rzuciło się na policjantów. Dzięcioł zagrażał policjantom obnażoną szablą. Jeden z policjantów usiłował pijanego dezertera rozbroić, lecz w chwili, — kiedy wyrywał mu już szablę z ręki, został pchnięty przez innego uczestnika bójki nożem w lewe ramię, jednocześnie Dzięcioł ciął szablą w szyję gospodarza ze wsi Sitne Ołdaka i rzucił się z szablą na pozostałych trzech policjantów. Ci, nie mogąc poskromić go w inny sposób, oddali kilka strzałów rewolwerowych najpierw w górę, a następnie do Dzięcioła, raniąc go lekko w nogę. Rannych posterunkowego, Dzięcioła i Ołdaka przewieziono do szpitala w Jadowie, gdzie przy łóżku Dzięcioła czuwa posterunek policyjny. Kilku głównych sprawców napaści na policjantów aresztowano.

SZUBIENICA W WILNIE. Dnia 1 bm. wykonany został pierwszy w Wilnie wyrok śmierci na osobie Stanisława Aziulewicza, który w dniu 9-go lutego 1927 dokonał morderstwa z chęci zysku.

—ooo—

Z zagranicy

KIEPURA ZAANGAŻOWANY DO OPERY WIEDEŃSKIEJ. „Neue Freie Presse" donosi, że dyrektor opery państwowej w Wiedniu toczy pertraktacje z tenorem polskim Janem Kiepurą w sprawie szeregu jego występów w lutym roku przyszłego. Kwestje finansowe zostały już załatwione, a obecnie toczą się rokowania w sprawie ustalenia programu. Kiepura bawi obecnie w Medjolanie, gdzie z dyrektorem Toscaninim przygotowuje program występów w teatrze Scala.

UCIECZKA CZTERECH WIĘŹNIÓW Z WIĘZIEŃ NIEMIECKICH. W nocy z piątku na sobotę i w sobotę rano, zdarzyły się w Niemczech dwie ucieczki z więzienia. W Gollanowie zdołało zbiec trzech przestępców, którzy pracując w zakładzie krawieckim w więzieniu, zdołali przygotować sobie w ciągu kilku tygodni z resztek materjałów i nitek linę i przy jej pomocy, przeciąwszy uprzednio kratę w oknie więziennem, opuścili się na podwórze więzienia i wydostali się następnie poza mury więzienne. Zbiegli bandyci tejże samej nocy dokonali włamania w pobliskim folwarku, gdzie skradli ubrania, w które się przebrali, by móc łatwiej uciekać. Jednocześnie w sobotę o godzinie 10 przedpołudniem zbiegł z lazaretu więziennego w Proetzensee w pobliżu więzienia, skazany w swoim czasie na karę śmierci, zamienioną z mocy amnestji na 7 i pół lat więzienia, Feliks Neuman, komunista, znany z sensacyjnego procesu, wytoczonego przeciwko członkom specjalnej czeki niemieckiej. Wdrożone natychmiast śledztwo nie doprowadziło do tej pory do wykrycia żadnych śladów.

JERZY CLEMENCEAU SKOŃCZYŁ 87 LAT. Były premjer franc. Jerzy Clemenceau obchodzi 87 rok urodzin. B. premjer otrzymał mnóstwo depesz gratulacyjnych.

ZJAZD ASOCJACJI SŁOWIAŃSKICH TOWARZYSTW TURYSTYCZNYCH W JUGOSŁAWJI. W dniach 25 do 30 września odbył się w Jugosławji doroczny kongres Asocjacji słowiańskich towarzystw turystycznych, w której skład wchodzą: Polska, Czechosłowacja, Jugosławja i Bułgarja. Przedstawicielami Polski byli członkowie prezydium Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego prof. dr. Walery Goetel, mjr. Bronisław Romaniszyn i dr. E. Stolfa. Przewodniczył obradom prezes Słowiańskiego Towarzystwa Górskiego dr. Tominsek z Lublany. Pierwszy dzień zjazdu poświęcony był konferencjom w Lublanie. W czasie ożywionych obrad uzgodniono szereg postulatów co do ułatwień paszportowych i komunikacyjnych oraz co do spraw kulturalnych, wydawniczych, wycieczkowych i organizacyjnych ruchu turystycznego pomiędzy zrzeszonemi w Asocjacji krajami. Na pierwszy plan wysunęła się przytem idea ochrony przyrody górskiej, zagrożonej bezwzględnem niszczeniem, jako racja istnienia turystyki. Omówiono również szczegółowo sprawę parków narodowych w krajach słowiańskich, przyczem obradujący przyjęli z entuzjazmem do wiadomości fakt, że Jugosławja utworzyła w roku bieżącym osobną uchwałą parlamentu 3 parki narodowe: jeden w grupie górskiej Triglav, dwa inne w Krasie dalmatyńskim. Jak oświadczyli delegaci jugosłowiańscy prof. uniw. dr. Jesenki z Lublany i doc. dr. Horvath z Zagrzebia, Jugosławja wzorowała się w swych pracach nad założeniem parków narodowych na wzorze Polski i Czechosłowacji, a w szczególności na protokole o parku narodowym tatrzańskim polskiej i czeskiej Akademji umiejętności, podpisanym w Krakowie w grudniu 1925 r.

Następne dni kongresu poświęcone były wycieczkom w Słoweńskie Alpy Julijskie, przyczem zwiedzono okolice parku narodowego na Triglavie. Uczestnicy zjazdu byli podejmowani z nadzwyczajną i szczególnie serdeczną gościnnością przez komitet organizacyjny klubu Slovenske Planinske Društvo ze szczególnie zasłużonym sekretarzem gen. M Hrovatinem na czele i opuścili Jugosławję pod głębokiem wrażeniem wspaniałego piękna jej gór, oraz nader żywej pracy Jugosłowian na polu turystyki.

LOTNICY ZABICI PRZEZ PRĄD ELEKTRYCZNY. Hydroplan marynarki włoskiej, powracający ze Spitzbergu, pragnąc uniknąć burzy, która zerwała się koło Valence, postanowił wylądować. Opadając, zaczepił o druty elektryczne. Aparat spadł do Rodanu, trzej oficerowie przedniej kabiny, w tej liczbie major Plonzo, porażeni prądem elektrycznym utonęli. Dwaj mechanicy, znajdujący się w tylnej kabinie, odnieśli lekkie rany. Prowadzone są poszukiwania zwłok ofiar katastrofy.

DALSZE OFIARY POŻARU TEATRU W MADRYCIE. Wczoraj podjęto dalsze prace przy usuwaniu gruzów spalonego teatru „Novedades". Pod szczątkami sceny i orkiestry znaleziono szkielet dziecka oraz trupa mężczyzny, którego tożsamości nie ustalono.

TELEGRAMY

—o—

Marszałek Piłsudski w drodze do Warszawy

Bukareszt, 2 października (PAT). **Marszałek Piłsudski wyjeżdża w dniu dzisiejszym z Bukaresztu do Warszawy.**

—ooo—

ZJAZD WOJEWÓDZKICH REFERENTÓW APROWIZACYJNYCH

Warszawa, 2 października (tel. wł. Naprzodu). Dzisiaj w ministerstwie spraw wewnętrznych rozpoczął się zjazd referentów aprowizacyjnych ze wszystkich województw. Zjazd otworzył p. minister **Składkowski**, następnie referat o polityce gospodarczej rządu wygłosił p. premjer **Bartel**.

Po zjeździe p. premjer Bartel odbył konferencje z wiceministrem przemysłu i handlu p. **Doleżalem** i wiceministrem rolnictwa p. **Leśniewskim**.

PROCES „ARCYBISKUPA" MARJAWITÓW

Warszawa, 2 października (tel. wł. Naprzodu). Z Płocka donoszą: Podczas dzisiejszej rozprawy przeciwko „arcybiskupowi" marjawitów Kowalskiemu, zeznawali świadkowie obrony: ksiądz marjawicki z Sosnowca Szymanowski i świecki marjawita Salajda. Obaj świadkowie **zeznawali bardzo korzystnie dla ks. Kowalskiego**, obciążali natomiast swemi zeznaniami świadków oskarżenia.

Żądania urzędników państwowych

Sprawa podwyżki płac. — Stabilizacja. — Przepisy emerytalne

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 2 października.

W dniach 29 i 30 września odbyło się posiedzenie zarządu głównego Stowarzyszenia Urzędników Państwowych.

Zarząd główny SUP przyjął rezolucję stwierdzającą, że **sprawy urzędnicze znajdują się w zaniedbaniu.** Równocześnie daje się zauważyć **stały odpływ energiczniejszych elementów ze świata urzędniczego, ze służby państwowej.** Ponadto stwierdził zarząd główny SUP, że **stabilizacja urzędników jest stale odkładana;** podobnie w zaniedbaniu znajduje się sprawa emerytur urzędniczych, zaś **pensje urzędnicze są tak niskie, że nie mogą wystarczyć na najskromniejsze nawet utrzymanie rodziny.**

Wobec takiego stanu rzeczy zarząd główny Stowarzyszenia Urzędników Państwowych zwróci się do prezesa Rady ministrów i przedłoży mu w imieniu ogółu urzędników państwowych następujące żądania:

1) Rewizji wszystkich obecnych przepisów służbowych i opracowanie w ich miejsce **nowych przepisów przy udziale reprezentantów organizacyj urzędniczych;**

2) **niezwłocznej zmiany przepisów wykonawczych do ustawy o państwowej służbie cywilnej;**

oraz: 3) **podwyżki uposażeń urzędniczych** przynajmniej do wysokości realnych płac z roku 1925.

Przemysłowcy łódzcy prą do strajku

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 2 października.

Dziś w ministerstwie pracy i opieki społecznej odbyła się pod przewodnictwem głównego inspektora pracy p. Klotta **konferencja delegatów łódzkich związków zawodowych z delegatami przemysłowców włókienniczych.**

Delegaci przemysłowców oświadczyli, że obecna sytuacja **„nie pozwala" (?) przemysłowi włókienniczemu na uwzględnienie żądanej 20% podwyżki płac.**

W sprawie tej interwenjował przedstawiciel ministerstwa pracy i na skutek tej interwencji delegaci przemysłowców postanowili **zwrócić się ponownie do swoich mocodawców i oświadczyli, że odpowiedź zakomunikują p. insp. Klottowi przed upływem b. tygodnia.**

Delegaci robotników uznali, że **tego rodzaju odpowiedź świadczy o systematycznej grze na zwłokę, prowadzonej przez przemysłowców.**

Związki zawodowe wobec tego **prowokacyjnego** stanowiska przemysłowców **zastrzegły sobie wolną rękę co do dalszego postępowania.**

Rezultaty dzisiejszej konferencji oraz odmowne stanowisko przemysłowców **będą przedstawione przez delegatów na zebraniach robotniczych w Łodzi.**

—ooo—

Sytuacja w Austrji bardzo poważna

Obawa zamachu stanu. — Czechy koncentrują wojsko na granicy Austrji

Wiedeń, 2 października (PAT). Dziś przedpołudniem odbyło się posiedzenie rządu krajowego Dolnej Austrji. **Obaj socjalistyczni członkowie rządu krajowego zażądali cofnięcia zakazu urządzenia manifestacji socjalistycznej w Wiener Neustadt, albo też zakazania również „Heimwehrze" urządzenia manifestacji.**

Co do drugiego żądania, oświadczył naczelnik Dolnej Austrji **Buresch**, że **jest to niemożliwe** ze względów konstytucyjnych.

Przebieg posiedzenia był, jak donoszą dzienniki wiedeńskie, burzliwy. **Decyzja nie zapadł przedpołudniem**, oczekując, że zapadnie ona na posiedzeniu popołudniowem. W ciągu posiedzenia **Buresch** konferował kilkakrotnie z kanclerzem ks. **Seipelem**.

Przywódcy „Heimwehry" dr. **Steigle** i **Pfriemer** przybyli dziś do Wiednia i konferowali przez dłuższy czas z prezydentem policji **Schoberem**.

„Neue Freie Presse" i inne dzienniki liberalne wzywają rząd i stronnictwa większości, by wpłynęły miarkująco na „Heimwehrę". Dzienniki liberalne wyrażają zdanie, że „Heimwehra" w **razie zbrojnego konfliktu z socjalistami gotowa dokonać zamachu stanu, który skierowany będzie przeciwko instytucjom demokratycznym w Austrji.** Z Wiener Neustadt donoszą dzienniki wiedeńskie, że aresztowano tam **prowokatora** niejakiego **Mussla**, który sprzedawał **robotnikom socjalistycznym rewolwery.** Żydowska gmina wyznaniowa w Wiener Neustadt **postanowiła zaniechać wszelkich nabożeństw** w synagogach w dniu 7 bm. ze względu **na możliwe rozruchy.**

Dzienniki wiedeńskie podają wiadomość budapeszteńskiego dziennika „Madiarszag", że jakoby **rząd czechosłowacki koncentrował wojsko w okolicy Bratysławy celem wkroczenia do Austrji na wypadek rozruchów w dniu 7 bm.** Ze strony urzędowej czeskiej **zaprzeczają** stanowczo tej wiadomości, nazywając ją całkowicie **zmyśloną** i obliczoną na sianie nieufności między dwoma sąsiadującemi państwami.

NIE BĘDZIE ZMIANY NA STANOWISKU PREZESA LWOWSKIEJ IZBY SKARBOWEJ

Warszawa, 2 października (tel. wł. Naprzodu). Ministerstwo skarbu zaprzecza wiadomościom przyniesionym przez prasę lwowską, jakoby prezes lwowskiej Izby skarbowej p. **Pollak** miał przejść na emeryturę.

PRZYJĘCIE NA CZEŚĆ P. CURIE - SKŁODOWSKIEJ

Warszawa, 2 października (tel. wł. Naprzodu). **Jutro** odbędzie się uroczyste przyjęcie wydane przez p. prezydenta Rzplitej na cześć p. **Curie - Skłodowskiej.** W przyjęciu wezmą udział rektorzy **wyższych** uczelni, oraz reprezentanci świata naukowego.

KRADZIEŻ KOLJI BRYLANTOWEJ

Warszawa, 2 października (tel. wł. Naprzodu). Dziś przedpołudniem do składu futer p. Brandtowej w Warszawie przybyły dwie elegancko ubrane panie, które przymierzyły szereg drogocennych futer. Futra przymierzała również właścicielka składu p. Brandtowa. Po obejrzeniu futer obie panie oświadczyły, że powrócą do sklepu za kilkanaście minut, zanim jednak zawrą transakcję definitywnie pragną się porozumieć z mężami.

Po wyjściu owych pań ze sklepu p. Brandtowa stwierdziła z przerażeniem, że **brakuje jej wartościowa kolja brylantowa, którą miała na szyi.** Prawdopodobnie owe eleganckie panie były rutynowanemi złodziejkami.

CZY OGŁOSZENIE UKŁADU FRANCUSKO - ANGIELSKIEGO?

Wiedeń, 2 października (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Londynu, że wczoraj po południu odbyło się tam posiedzenie gabinetu, na którem postanowiono w porozumieniu z rządem francuskim przesłać rządowi amerykańskiemu wszystkie dokumenty, odnoszące się do francusko - angielskiego układu morskiego. Rząd japoński zaproponował w Londynie i w Paryżu **opublikowanie tego układu.**

ZBLIŻENIE AMERYKI DO ROSJI

Wiedeń, 2 października (PAT). „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Waszyngtonu, że brak pojednawczości w kołach waszyngtońskich w stosunku do Rosji poczyna obecnie **ustępować.** Następnym krokiem będzie **lokata kapitałów amerykańskich** w przedsiębiorstwach rosyjskich. Sowiety domagają się w zamian za to uznania ich przez Waszyngton. Uznanie to przeprowadzić ma następny gabinet amerykański tj. po wyborze prezydenta.

PRIMO DE RIVERA POKŁÓCIŁ SIĘ Z KRÓLEM

Wiedeń, 2 października (PAT). Dzienniki donoszą z Londynu: „Daily Mail" twierdzi, że wczoraj doszło **między królem Alfonsem a Primo de Rivera do żywej wymiany zdań, która** może zakończyć się **ustąpieniem** Primo de Rivery.

Primo de Rivera przedłożył mianowicie królowi listę tych osób, które brały udział w wykrytym niedawno spisku i domagał się pozwolenia na ich ściganie karne. **Król odmówił temu żądaniu.**

Następnie żądał Primo de Rivera od króla podpisania manifestu, w którym oświadczyłby król, że zgadza się we wszystkich punktach z polityką Primo de Rivery. **Także i temu żądaniu król odmówił.**

—ooo—

Z życia robotniczego

POMOC DORAŹNA DLA BEZROBOTNYCH

Minister pracy w porozumieniu z min. skarbu i min. spraw wewnętrznych zarządził prowadzenie w październiku br. państwowej akcji pomocy doraźnej **w tychsamych miejscowościach i rozmiarach oraz na tychsamych warunkach, jak we wrześniu br.** z następującą jednak **zmianą:** w [illegible] Warszawie, Wilnie, Radomiu, Częstochow[illegible], Chrza**nowie,** Kaliszu i Ozorkowie **nie** będą korzystać z akcji pomocy doraźnej wszyscy ci bezrobotni, którzy wyczerpali przysługujące im z funduszu bezrobocia zasiłki po dniu 30 września br.

NOWE URZĘDY INSPEKCJI PRACY

Min. pracy przystępuje do rozszerzenia sieci urzędów inspekcji pracy w kraju. Nowe urzędy założone zostaną: **w Zagłębiu naftowem, w Drohobyczu i Białej, w woj. krakowskiem.** W związku z wejściem w życie 3 bm. rozporządzenia prezydenta Rzplitej o ustanowieniu inspekcji pracy na terenie województwa śląskiego, zorganizowanych zostanie **na Śląsku 5 urzędów obwodowych.**

ZWYCIĘSKIE ZAKOŃCZENIE STRAJKU W FABRYCE ŚMIECHOWSKIEGO

Trwający od środy 26 września strajk wszystkich robotnic i robotników fabryki mydła Śmiechowskiego w Krakowie został dnia 2 października zakończony na konferencji w inspektoracie pracy w Krakowie. Pomiędzy Centralnym Związkiem robotników przemysłu chemicznego w Krakowie w osobach sekretarza Związku tow. Bociana i delegatów robotników tow. Bąku, Majewskiego i Bilskiego, a właścicielami fabryki w osobach pp. Edwarda i Wincentego Śmiechowskich została pod przewodnictwem p. inspektora pracy inż. Lipczyskiego podpisana umowa, mocą której robotnicy otrzymują 15% podwyżki płac od 24 września; zastrzeżono, że nikt z robotników z powodu strajku nie może być karany, oraz co do redukcji w przyszłości zastrzeżono, że w pierwszym rzędzie w razie konieczności redukcji zwalniani będą najpóźniej przyjęci do pracy robotnicy. Ponadto robotnicy uzyskali na skutek żądań dodatek w wysokości półtygodniowego zarobku. Sprawa wydania robotnikom bezpłatnie ubrań ochronnych przy robotach gryzących będzie z urzędu przez pana inspektora pracy załatwiona w myśl przepisów ustawy.

Dziś wszyscy robotnicy, po zatwierdzeniu powyższej umowy na wczorajszem zgromadzeniu w Domu Robotniczym w Podgórzu, wrócili do pracy.

Strajk, który trwał jeden tydzień został zakończony zupełnem zwycięstwem robotników, gdyż wszystkie żądania Związku z małemi ustępstwami zostały spełnione ku zadowoleniu robotników.

STRAJK GÓRNIKÓW W CZECHACH

Dziesięć tysięcy górników w rejonie kopalnianym w pobliżu Kladna rozpoczęło strajk.

STRAJK 40.000 ROBOTNIKÓW W PORTACH NIEMIECKICH

Strajk robotników warsztatów okrętowych w Hamburgu objął 18.000 ludzi, w Bremie 12.000, a w Kilonji przeszło 11.000. W ten sposób w tych trzech portach strajkuje 90 proc. wszystkich tamtejszych robotników warsztatów okrętowych. — W wielu miejscach strajkujący ustawili posterunki, celem dopilnowania, aby nikt nie ważył się przyjść do pracy. Ze swojej strony wzmocniono posterunki policyjne, aby uniknąć starć w okolicach portowych. Narazie nigdzie nie przyszło do zakłócenia spokoju. Wprawdzie w warsztatach okrętowych w Hamburgu zdołano zgromadzić do pracy pewną ilość robotników, przeważnie majstrów, starszych pracowników lub uczniów, ale wkrótce trzeba było ich odesłać do domów. W Lubece również zgłosiła się do pracy tylko bardzo drobna ilość robotników.

Związki i zgromadzenia

—o—

POSIEDZENIE NOWO OBRANEGO OKR odbędzie się we czwartek 4 bm. o godz. 6'30 wieczorem w sali TUR przy ul. Dunajewskiego 5, III piętro.

WPISY NA KURS MANDOLINISTÓW przyjmuje sekretarjat organizacji młodzieży TUR (Dunajewskiego 5 III p.) codziennie od godz. 6 do 8 wieczór.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Kupiec wenecki“.
Czwartek: „Kupiec wenecki“.
Piątek: „Kupiec wenecki“.

TEATR REWJOWY „GONG“

Codziennie rewja „Daj nam swe serce“.

KINOTEATRY

Corso: „Czarna Natasza“.
Nowości: „Niepotrzebny człowiek“.
Promień: „Słowik hiszpański“.
Sztuka: „Szpiedzy“.
Uciecha: „Chicago“.
Warszawa: „Piętno hańby“.

RADJO KRAKOWSKIE

Czwartek 4 października

12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 15.00 Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 17.10: Pogadanka dla pań: p. M. Batkow[illegible]: „Kilka przepisów na herbatniki“. 17.35: Odczyt: „Stulecie odkrycia Sępa Szarzyńskiego“ — wygłosi prof. dr. T. Sinko. — 18.00: Audycja literacka z Warszawy. 19.00: Rozmaitości. 19.20: Lekcja angielskiego. 19.55: Komunikat rolniczy. 20.05: Komunikaty. 20.30: Koncert z Poznania. 22.00: Sygnał czasu, PAT i komunikaty. 22.30—23.30: Muzyka taneczna.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.